

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, WTOREK 22 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 242

PRAWICA POPRZE LEWAŃ OPOZYCJĘ

W WALCE Z RZĄDEM

Sesja sejmowa będzie zwołana na dzień 5-go listopada

Prez. Ziemięcki zabiegał w Warszawie o pomoc dla bezrobotnych łodzian
BEZROBOTNI OTRZYMAJĄ W ZIMIE ZASIŁKI W NATURZE

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Akcja opozycji, zmierzająca do rozgrywki z rządem prowadzona jest w dalszym ciągu.

Wiadomo było że obecny prezes klubu PPS, który do niedawna prowadził akcję tworzenia „Centrolewu“, miał się zwrócić do prezesa Klubu Narodowego p. Rybarskiego z zapytaniem, jak się ustosunkuje Klub do wniosków „Centrolewu“, które postawione będą zaraz po otwarciu sesji sejmowej, o wyrażenie całemu rządowi votum nieufności.

Klub Narodowy widocznie zwlekał z odpowiedzią i dopiero w ubiegłym tygodniu na jednym z ostatnich posiedzeń liderów klubów „Centrolewu“ zjawić się miał p. Rybarski i pono złożył oświadczenie w imieniu Stronnictwa Narodowego, iż klub poprze w Sejmie akcję PPS. i Centrolewu i głosować będzie za każdym wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, nie patrząc na to, który klub będzie wnioskodawcą.

Znamiennym jest, że odpowiedź endecji złożona została osobiście przez p. Rybarskiego choć zapytanie skierowane przez organizatorów „Centrolewu“.

3 miesiące więzienia dla 4 redaktorów

Przed kilku miesiącami następujące dzienniki warszawskie: „Robotnik“, „Gazeta Warszawska“, „ABC“ i „Wieczór Warszawski“ zamieściły wiadomość, głoszącą, że jeden z dygnitarzy policyjnych warszawskich urządził awanturę i spoliczkował kelnera ku zgorszeniu licznie zebranej publiczności. Notatka ta była w ten sposób zredagowana, że nie trudno było domyśleć się, że tyczy się ona komendanta głównego policji państwowej pułk. Małyszewskiego. Wiadomość ta okazała się absolutnie nieprawdziwą i w dniu wczorajszym sąd warszawski skazał wszystkich redaktorów odpowiedzialnych tych czterech pism na karę 3-miesięcznego bezwzględного więzienia dla każdego.

wu“ było pisemne.

Obecnie więc kontakt PPS. i „Centrolewu“ z Klubem Narodowym został nawiązany.

Nadmienić trzeba, że w czasie poprzedniej sesji większość wniosków opozycji lewicowej nie znajdowała ze względu na wyborców poparcia na prawicy podobnie jak PPS. nie głosowała za wszystkimi wnioskami endecji.

Dekret o otwarciu sesji sejmowej i senatu spodziewany jest w ciągu najbliższego tygodnia.

Pierwsze posiedzenie sejmowe zwołałby w takim razie marszałek Daszyński na wtorek dnia 5 listopada.

* * *

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Podczas pobytu ministra pracy pułk. Prystora w Łodzi odbył on, jak już wiadomo dłuższą rozmowę z prezydentem polskim Ziemięckim. Podczas rozmowy tej poruszony był cały szereg niezwykle doniosłych zagadnień, odnoszących się przede wszystkim do dziedziny opieki nad bezrobotnymi. Wczoraj p. prez. Ziemięcki przybył do Warszawy i w gmachu ministerstwa pracy kontynuował rozpoczętą już rozmowę z min. pułk. Matuszewskim. Prez. Ziemięcki przedstawił ministrowi konieczność zorganizowania opieki nad bezrobotnymi w Ło-

dzi, wobec zbliżającej się zimy.

Przedewszystkiem zająć się należy losem robotników sezonowych, którzy zostaną w najbliższym czasie z robót prowadzonych latem i wiosną zwolnieni. Robotników tych jest dużo i ustawa o bezrobotnych przewiduje, że bezrobotni sezonowi podczas „martwego sezonu“ nie mogą być uważani za bezrobotnych i zapomóg pobierać nie mogą. Dotychczas „martwy sezon“ był uchylany przez specjalną uchwałę rady ministrów. Prez. Ziemięckiemu chodziło więc o to, ażeby robotnicy ci traktowani byli jako bezrobotni a więc pobierali zapomogi.

Minister pułk. Prystor zapewnił prez. Ziemięckiemu, iż dołoży wszelkich starań, ażeby uchwałę tego rodzaju przeprowadzić na radzie ministrów. Według naszych wiadomości, uchwałę tego rodzaju najpewniej będzie przyjęta, gdyż w latach ubiegłych czyniono stałe analogicznie.

Prez. Ziemięcki w rozmowie z min. Prystorem poruszył również zagadnienie tej kategorii bezrobotnych, którzy już bezapelacyjnie tracą prawo pobierania zapomóg z powodu wygaśnięcia terminów, a pracy jeszcze nie otrzymali.

Min. Prystor zapewnił prez. Ziemięckiego, że dla tej kategorii bezrobotnych zresztą rząd przy pomocy magistratu łódzkiego zorganizuje wydatną pomoc żywnościową i opałową. Wyplacanie zasiłków w gotówce najprawdopodobniej nie będzie mogło mieć miejsca, dlatego też rząd zastosuje pomoc w naturze.

KRWAWA TAJEMNICA

żony carskiego min. spr. wojny wykryta w Warszawie

Zwłoki agentów angielskiego kontrwywiadu, zamordowanych przez żandarmów wykopano na ul. Płockiej

Ubiegłego czwartku, robotnicy, zatrudnieni przy naprawie bruku na ulicy Płockiej wykopali ku swemu przerażeniu szkielety dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Ekspertyza lekarska stwierdziła, że zwłoki te znajdowały się w tym miejscu blisko 15 lat.

Tajemniczą tą sprawą zajęła się policja, której udało się, po przeprowadzeniu bardzo trudnego dochodzenia, ustalić następujące sensacyjne szczegóły.

Dnia 12 października 1914 roku przybyli do Warszawy dwaj agenci, oraz 1 agentka angielskiej służby szpiegowskiej. Agenci ci przybyli, na skutek zaproszenia władz rosyjskich, celem dopomożenia w wykryciu tajnej organizacji niemieckiego kontrwywiadu, który działalnością swą dawał się silnie we znaki armji rosyjskiej, operującej na terenie b. kongresówki.

Praca agentów angielskich dała w krótkim czasie pożądane rezultaty, lecz jak wielkiem musiało być zdumienie, gdy żandarmierja rosyjska, otrzymawszy dane, które agentów angielskich naprowadziły na ślady istniejącej niemieckiej organizacji szpiegowskiej, nie byli w stanie doprowadzić rozpoczętej pracy do końca, albowiem natrafili oni na niespodziewaną przeszkodę.

Okazało się bowiem, że w niemieckiej aferze szpiegowskiej jest zaangażowana... żona ówczesnego rosyjskiego

ministra wojny Suchomlinowa.

Agenci angielscy postanowili wrócić do swej ojczyzny. Lecz, po opuszczeniu hotelu „Bristol“, w którym na czas swego pobytu w Warszawie zamieszkali, zginęli bez wieści.

Żandarmierja rosyjska zawiadomiła odnośne władze angielskie, że wydelegowani do Warszawy trzej członkowie angielskiej służby kontrwywiadowczej udali się w kierunku frontu niemieckiego, gdzie przepadli bez wieści, i że wpadli prawdopodobnie w sidła, zastawione przez szpiegów niemieckich. Anglikom wydało się twierdzenie podejrzanem i wydelegowali oni do Warszawy incognito znanego agenta Sidnej Reli, któremu udało się niebawem ustalić ponad wszelką wątpliwość, iż agenci angielscy zostali zamordowani przez żandarmierję rosyjską, która dla zatuszowania „patriotycznej“ roboty żony carskiego ministra, wywozła agentów zaprzyjaźnionej armji za miasto, gdzie „bohaterzy“ rosyjscy dokonali swego niecznego czynu. Stało się to oczywiście na rozkaz miarodajnych ówczesnych czynników.

Policja warszawska jest omal że pewna, iż wykopane szkielety są właśnie zwłokami wydelegowanych w 1914 roku agentów angielskich.

Sledztwo w te nad wyraz sensacyjnej sprawie jest nadal prowadzone i wywołało zrozumiałe zainteresowanie w sferach angielskich.

Projekt ratyfikacji umów międzynarodowych bez zgody sejmu

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Rada ministrów ustanowiła nowy sposób postępowania przy ratyfikacji umów międzynarodowych. Mianowicie w razie wątpliwości, czy dana umowa międzynarodowa może być ratyfikowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej bez zgody sejmowej, minister spraw zagranicznych przedłoży daną sprawę premierowi, który w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości rozstrzygnie tę sprawę ostatecznie. W kołach sejmowych wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie. Najprawdopodobniej już zaraz przy rozpoczynającej się sesji parlamentu opozycja poruszy tę sprawę, gdyż uważa, że ratyfikację umów międzynarodowych nie może dokonywać Prezydent bez zgody sejmu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WASZYNGTON. Kancelarja prezydenta Hoovera podaje obecnie do wiadomości skład delegacji amerykańskiej na londyńską konferencję 5 mocarstw.

Na czele delegacji stanie, jak przewidywano, sekretarz stanu Stimson.

Nielada sensację stanowi fakt, że wbrew przypuszczeniom kół politycznych nie zamiano wano członkiem komisji sen. Boraha, przewodniczącego komisji zagranicznej senatu.

PARYŻ. Sprawa Saweljusza Litwinowa, brata zastępcy bolszewickiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, oskarżonego o podrabianie weksli sowieckich, odbędzie się wkrótce w Paryżu.

Głośna ta swego czasu sprawa toczyć się będzie nie przed sądem karnym, lecz przed sądem przysięgłych, dokąd została przeniesiona na skutek starań, poczynionych przez obronę Litwinowa.

SZTOKHOLM. Jak donosi dyrekcja szwedzkiego trustu zapalczanego, został w sobotę zawarty układ między rządem Rzeszy a towarzystwem szwedzkim.

W myśl tej umowy w przeciągu 32 do 50 lat, to jest w okresie spłaty pożyczki rząd Rzeszy obowiązuje się nie otwierać nowych fabryk zapalek. Połowę akcji przejmie szwedzkie towarzystwo Internationala Maatschana Corporation.

Umowę powyższą zawierają Niemcy w związku z projektowanym zaciągnięciem pożyczki 125 mil. dol. na 50 lat.

WARSZAWA. Wczoraj powrócił do stolicy inspektor sił zbrojnych, generał Sosnkowski.

Gen. Sosnkowski został przyjęty przez p. marsz. Piłsudskiego, który — po dłuższej naradzie z generałem — przyjął szefa departamentu sprawiedliwości, gen. Dańca.

LONDYN. Wedle nadesłanych tutaj danych, w związku z opuszczeniem terytorjów okupowanych przez włoską koalicję zgłoszono jak dotąd 15.000 pretensji o pozostawienie przez żołnierzy nie ślubnych dzieci.

KOWNO. „Elta“ podaje, że do Waldemarasa zgłosiła się delegacja studentów, prosząc go, aby jaknajprędzej objął stanowisko na uniwersytecie.

OLBRZYMA AFERA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH Aspirant policyjny Bachrach przed sądem

Organizatorem — „amerykanin“, opiekunem — „policjant“

Za pobranymi paszportami po 300 do 500 dolarów nielegalnie wywożono zagranicę poborowych

Warszawski korespondent (K.) „Głosu Polskiego“ donosi:

Wczoraj, w poniedziałek, w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się głośny proces byłego aspiranta urzędu śledczego, Daniela Bachracha, oskarżonego o udział w wielkiej bandzie fałszerzy paszportów.

Bandę powyższą zorganizował na terenie Polski Samuel Weinstein, specjalista, przybyły w tym celu z Ameryki.

Fałszerzy paszportów i całą bandę zdemaskowano dzięki za trzymaniu w Marsylii transportu emigrantów polskich, zaopatrzonego w podróbione paszporty.

Dzięki temu ujęto następnie członków organizacji z Józefem Rabińskim na czele. Ten bandy w charakterze oskarżonego obciążył Bachracha, twierdząc, że należał on do założycieli organizacji, przyczem rolę Bachracha było osłanianie bandy i zapewnienie jej bezkarności.

Oskarżonych jest 29 osób, które podzielić można na istotnych fałszerzy, zajmujących się podrabianiem dokumentów, agentów, mobilizujących na prowincji młodych właścicieli dla wyjazdu za ocean, ekspedytorów, mających za zadanie przewożenie przez granicę i ładowanie w portach na okręty atlantyc-

kie oraz emigrantów wiedzących, iż korzystają z usług fałszerzy.

Kierownikiem w Warszawie był Iwański, zaś odbiorcą emigrantów w Paryżu Weinstein. Rabiński opisał szczegółowo działalność Bachracha, wskazał

sumy pieniężne, jakie były mu wypłacone. Zeznania Rabińskiego potwierdził drugi oskarżony Iwański.

Ogółem aresztowano trzydziestu kilku członków organizacji, z których kilku, między nimi Rabiński, zwolniono za kar-

cją, — uciekł i przebywa zagranicą.

Macherzy paszportowi działali przez swych licznych agentów po całym kraju, a jak pociągą stanowili organizację mo że świadczyć fakt, że posiadali własną drukarnię paszportów, wzory stempli, podpisów wszystkich starostów, otwarte rachunki w bankach zagranicznych.

Grasowali przez kilka lat i wyrządzili niemało szkód państwu wywożąc nielegalnie mężczyzn w wieku poborowym, za paszport pobierając od 200 do 500 dolarów.

Na rozprawę powołano około 200 świadków których zbadanie potrwa kilka tygodni.

Sprawa jest bardzo trudna, gdyż poza zeznaniami samych przestępców urząd prokuratorski dysponuje kilku zaledwie świadkami przeciw Bachrachowi, który do winy się nie przyznaje.

Komplikuje budowę oskarżenia fakt, że Bachrach był właśnie tym, który Rabińskiego aresztował, podstępnie wyciągnął go z więzienia niemieckiego w Bytomiu i przywiózł do Warszawy.

Proces budzi duże zainteresowanie. Był on już kilkakrotnie odraczany z powodu nieobecności współoskarżonych. Nieobecni członkowie bandy zostali jednak obecnie ze sprawy wyłączeni.

Obronę oskarżonego Bachracha wnoszą adw. Mieczysław Ettlinger i Mieczysław Goldstein. Rozprawę przewodniczy sędzia Kozakowski. Proces potrwa kilka dni.

Na wizycie w Waszyngtonie



Mac Donald i Hoover

Żydzi obawiają się nowych krwawych ekscesów w Palestynie

W ZWIĄZKU Z 12-tą ROCZNICĄ OGŁOSZENIA DEKLARACJI BALFOURA

JEROZOLIMA, 21.10. — Po wszechną uwagą w Palestynie budzi teraz angielska komisja śledcza, która ma przybyć do Jerozolimy w tych dniach. Jej zadaniem jest gruntowne zbada nie przyczyn krwawych zjść i przedsięwzięcie środków, by nie mogły się one powtórzyć. Sprawozdanie ze śledztwa komisja ta ogłosi dopiero na wiosnę. Jest możliwe, że arabowie będą komisję bojkotować; ostateczne jednak postanowienie w tej sprawie zapadnie dopiero 27 października, kiedy odbędzie się posiedzenie egzekutywy arabów.

Na tem posiedzeniu ma być uchwalony ostry protest przeciwko sądom, które w związku z krwawymi wypadkami nietylko nakładają indywidualne kary, lecz i zbiorowe, skazując całe wsie, które brały udział w rozruchach, na znaczne kary pieniężne.

Nie ulega wątpliwości, że data 27 października pozostaje w związku z dniem 2 listopada, to znaczy dwunastej rocznicy ogłoszenia osławionej deklaracji Balfoura. Żydzi boją się, że w ten dzień wybuczną nowe rozruchy. W każdym razie od szeregu tygodni żydzi są bojkotowani przez arabów, którzy gło-

szą hasło, iż żydom wolno sprządać wszystko z wyjątkiem ziemi, natomiast kupować od nich można tylko ziemię. Wyso ki komisarz angielski wpływał na arabów, by zaniechali bojkotu, lecz bezskutecznie.

Arabowie żądają cofnięcia deklaracji Balfoura, wstrzymania imigracji żydów i utworzenia rządu konstytucyjnego, w którym żydzi mogliby wziąć udział jako obywatele z pełnią praw, o ileby wyrzekli się uprzednio sjonizmu. Sjonisci odrzucają ten warunek, więc, oczywiście do porozumienia narazie nie dojdzie.

Wojna celna z Niemcami będzie — A TRAKTAT HANDLOWY ZAWARTY

BERLIN, 21.10. (ATG) Dzienniki zbliżone do kół rządowych podają dziś wiadomość, iż na skutek sprawozdania pos. Hauschera o przebiegu rokowań handlowych polsko - niemieckich należy się spodziewać zawarcia jeszcze w ciągu b. r. prototypowego traktatu handlowego i zniesienia wojny celnej.

LOVENBERG, 21.10. (Tel. wł.) Minister dr. Schuehle wygłosił dłuższe przemówienie o potrzebach gospodarki rolnej. Poruszył sprawę polityki agrarnej oraz reform dotychczas na tem polu przeprowadzonych.

W związku z tą sprawą wspomniał minister o traktacie handlowym z Polską, uważając nie zawarcie traktatu za szko-

dliwe i niebezpieczne dla gospodarki roln.

WARSZAWA, 21.10. (AW.) Jutro powraca do Warszawy poseł Rauscher.

Przewiduje się, że natychmiast po przybyciu p. Rauscher podejmie konferencje z odpowiednimi czynnikami w kwestji podjęcia rokowań handlowych.

Wybory do Senatu we Francji nie zmieniły układu sił

PARYŻ, 21.10. (AW.) Dzisiaj szta prasa popołudniowa poświęca dużo miejsca wynikowi wyborów uzupełniających do senatu

Wedle opinii prasy — układ sił w wyniku tych wyborów pozostał w senacie niezmienny.

Natomiast — zdaniem prasy paryskiej — wielką stratę ponosi Izba wobec ustąpienia p. Franciszka Marshalla, byłego premiera, który jest najlepszym znawcą budżetu francuskiego.

Bardzo poważnie liczą się z wejściem do senatu burmistrza Marsylii, ten jednakże przepadł przy wyborach.

Natomiast wbrew przewidywanom otrzymał olbrzymią ilość głosów prezes senatu, Doumer.

Z gabinetu ustąpi kilku ministrów, m. in. — jak przewidyują — Letrocquer.

Republikańska unia straciła na rzecz radykałów, socjalistów i socjalistów siedem mandatów.

Amanullah w żałobie zdezonizowany syn woziwoły zamordował dwu jego braci

LONDYN, 21.10. (ATE.) Korespondent „Daily Telegraphu” donosi z Allahabadu, że Habibullah przed opuszczeniem Kabulu dopuścił się niesłychanych okrucieństw. W kazamaty czy tadelu kabulskiej znaleziono zmasakrowane zwłoki szeregu wybitnych osobistości.

Między innymi zamordowani zostali brat b. króla Amanullaha, Abdul Medjit Chan, przywódca szczeplów z prowincji Kandahar Mahamed Usman, oraz przyrodni brat Amanullaha Chaja - Tulla b. minister oświaty. Zostali oni wzięci jako zakładnicy. Habibullah widząc, że poniósł ostateczną porażkę każał ich zamordować.

Według ostatnich doniesień w Kabulu panuje zupełny porządek.

8-mio letni chłopiec zabił z rewolweru swego kolegę

Warszawski korespondent (K.) „Głosu Polskiego” donosi:

Przy ul. Dzielnej 69, syn lokatora tego domu, 8-letni Mieczysław Leszczyński, bawiąc się rewolwerem ojca, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę 11-letniego Mieczysława Pawlika, syna sąsiada, który bawił się z Leszczyńskim. Ranę ciężką przewieziono do szpitala Ewangelickiego, gdzie chłopiec życie zakończył.

Sledztwo prowadzi policja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WILNO

Ujęcie bandy szpiegowskiej

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę szpiegowską grasującą w powiatach granicznych z Rosją sowiecką. Centrala bandy była Wilejka Powiatowa, gdzie do bandy przyłączył się podoficer 10-go bąnu K. O. P. Kowalski. Banda została zdemaskowana, przy czym aresztowano 7 osób, wśród nich sierżanta Kowalskiego. Kowalski stanął niezwłocznie przed sądem wojskowym w Wilnie, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazaniec odwołał się do łaski Prezydenta, który darował Kowalskiemu życie, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Kowalski przetransportowany został do więzienia we Wronkach.

ZŁOCZÓW Smierć naszubienicy za mord skrytobójczy

W sądzie okręgowym karnym w Złoczowie przeprowadzona została rozprawa przeciw Grzegorzowi Sadowemu, zamieszkałemu w Bordulakach powiat Brody. Odpowiadał on za morderstwo skrytobójcze, popełnione na osobie Izaka Eirena, miejscowego gajowego. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżony Sadowy został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. Sadowy wyrok przyjął, a zarazem zgłosił prośbę swoją o ulaskawienie.

Tajemnica więźnia pod pseudonimem rozwiązana została ostatecznie

Rajch jest prawą ręką Leszczyńskiego

(Korespondent „Głosu Polskiego” (k) donosi)

Sędzia śledczy, Demant, prowadzący dochodzenie w sprawie tajemniczego działacza bolszewickiego, Dawida Reicha, zdołał już ustalić generalnie niebezpiecznego przestępcy komunistycznego.

Rajch jest jednym z wybitniejszych członków t. zw. politbiura w Moskwie. Przybył do Polski w 1920 roku wraz ze słynnym komisarzem bolszewickim Leszczyńskim, który zbiegł z gmachu sądu okręgowego.

Rajch miał za zadanie kierowanie całą akcją komunistyczną podczas wyborów do sejmu a następnie rozciągać kontrolę nad działalnością posłów komunistycznych w sejmie.

Przez pewien czas Rajch kierował organem komunistycznym p. t. „Nowy Przegląd”, wychodzącym w Gliwicach.

Posiedzenia komunistyczne

odbywał Reich w Sopotach, skąd wydawał instrukcje wszystkim organizacjom komunistycznym w Polsce. Najbliższym jego współpracownikiem był prezes Kominternu młodzie

ży Tomorowicz, pseudo An-drzej.

Reich odsiadywał w swoim czasie więzienie na Pawiaku i był starostą nad więźniami. Następnie był przetransportowany do więzienia we Wronkach, gdzie odsiedział 8 miesięcy wraz z Tomorowiczem.

Reich posiada fałszywy paszport, wydany przez poselstwo sowieckie w Berlinie.

Prawdziwe jego nazwisko, oraz pseudonim polityczny są już znane władzom sądowym, lecz trzymane w ścisłej tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

W dniu wczorajszym sprawa

dzono do Warszawy kilku wybitniejszych więźniów politycznych z więzienia Ś-to Krzyskiego w Kielcach, celem skonfrontowania ich z rzekomym Reichem.



Fałszywy Dawid Reich

Omyłka sądowa, czy zbrodnia ojcostwa

ECHA PROCESU HALSMANA

Dramatyczne sceny po odczytaniu wyroku

WIEN, 21.10. (Tel. wł.) — W uzupełnieniu poslanej wczoraj depeszy nasz korespondent wiedeński (W. J.) donosi nam, co następuje:

Po odczytaniu wyroku, skazującego Halsmana na 4 lata więzienia w sądzie w Innsbrucku (Halsman, student uniwersytetu, skazany poprzednio na 10 lat więzienia za ojcostwo) miały miejsce sceny wysoce dramatyczne. Halsman zerwał się z ławy oskarżonych i zawołał: „Oświadczam, że dokonano nademną mordu sądowego!” Gdy przewodniczący zagroził skazanemu, że każe go wyprowadzić z sali sądowej, ten, wzburzony do najwyższego stopnia, krzychał dalej: „Nie

chcę mieć nie wspólnego z tym przestępstwem sprawiedliwości ten wprost jest hańbą!” Matka i siostra Halsmana podczas tych dramatycznych scen zemdlały. Straż musiała je wynieść z sali. Sam oskarżony został wyprowadzony, a wyrok odczytano w całości w jego nieobecności.

Przed wejściem trybunału do sali sądowej, podczas przerwy, matka Halsmana kilkakrotnie dostawała spazmów. Krzychała ona: „Chcę nas zniszczyć! Chcąc nas zgubić!” Siostra oskarżonego była bliska ataku nerwowego. Wołała: „Nam jest wszystko jedno, czy brat dostanie 10 lat, czy jeden rok więzienia! On jest niewinny! Jesteśmy bezbronni!”

Narada trybunału, po orzeczeniu przez przysięgłych, iż Halsman jest winien ojcostwa, trwała zaledwie piętnaście minut. Trybunał wymierzył oskarżonemu najmniejszą z kar, do jakiej był uprawniony. Zaraz po odczytaniu wyroku, obrona oskarżonego oświadczyła, że składa zażalenie nieważności.

WIEN, 21.10. (AW.) Wyrok, skazujący Filipa Halsmana jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej dyskusji w całej prasie. Niemal wszystkie dzienniki protestują przeciwko temu wyrokowi i wskazują, iż nie ulega kwestji, że skazano niewinnego. Pisma domagają się wznowienia postępowania karnego w sprawie Halsmana

Clemenceau ciężko chory

PARYŻ, 21.10. Tel. własny „Głosu Polskiego” Zadawalający ostatnio stan zdrowia Clemenceau'a pogorszył się wczoraj późnym wieczorem, budząc wśród domowników poważne obawy o jego życie.

Clemenceau położył się zupełnie zdrowy i w dobrym humorze o godz. 8-ej do łóżka.

Wkrótce jednak doznał kilkakrotnych ataków sercowych, które w niebezpieczny sposób utrudniały mu oddychanie, stwarzając groźną sytuację. Sprowadzony natychmiast dr. Laubry zdołał przybyć na czas, by choremu przyjąć z pomocą. Mimo kilkakrotnych iniekcji tlenowych stan chorego jest nadal poważny.

Istnieje obawa, że jest to jego ostatnia walka o swe życie. Przy łóżku chorego przez całą noc czuwają jego córka i wnuk.



Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Doumergue, w otoczeniu swej świty, z zainteresowaniem ogląda międzynarodowy salon automobilowy w Paryżu.

RADJO WIADOMOŚCI

NOWY-JORK. Nowojorska giełda t. zw. Wall-Street przeżyła dziś „czarny dzień”. Na giełdzie zaznaczył się katastrofalny spadek papierów, który wywołał olbrzymi popłoch. Pogłóski o trudnościach finansowych znanych podbijaczy giełdowych spowodowały wielu posiadaczy papierów wartościowych do gorączkowego pozbywania się swoich akcji, wskutek czego najwięcej forytowane papiery doznały niebywałej niżki. Niżki poszczególnych papierów dochodziły od 9 do 15 dolarów.

Szerokie rzesze drobnych akcjonariuszy poniosły poważne straty.

BRUKSELA. Ambasada włoska w Brukseli została onegdaj wieczór napadnięta przez grupę włoskich antyfaszystów. Około 60 osób zgromadziło się nagle pod gmachem ambasady i zaczęło rzucać kamienie, zwłaszcza na pierwsze piętro, gdzie znajduje się mieszkanie ambasadora. Wszystkie szyby zostały wybite. Wreszcie policja zdołała rozpedzić demonstrantów.

Minister spraw zagranicznych Hymans zjawił się osobiście u włoskiego ambasadora i wyraził ubolewanie rządu belgijskiego z powodu zajścia. Sledztwo w toku.

BERLIN. Wschodniopruski lotnik Dinort ustanowił nowy rekord światowy w locie na szybowcu bezsilnikowym.

Dinort wzniósł się w powietrze w sobotę około g. 3-ej po południu koło Rossitten i latał przez całą noc do godz. 6-ej bez przerwy.

Czas osiągnięty przez niego wynosi 14 godzin i 43 minuty.

Ostatni rekord tego rodzaju ustanowiony przez nauczyciela wschodniopruskiego, Schulza, wynosił 14 godzin 7 minut.

Dla rekordu Dinorta charakterystyczna jest okoliczność, że latał on w nocy.

MOSKWA. Sowiety oskarżają urzędnika departamentu administracyjnego komisariatu spraw zagranicznych, Butlina o sprzeniewierzenie kilkunastu brylantów i innych drogocennych kamieni, pochodzących ze skarbcza carskiego.

Butlin, któremu kamienie te powierzono dla spieniężenia na giełdzie amsterdamskiej, dojechał do Berlina, skąd uciekł w niewiadomym kierunku.

O POMSTĘ DO BOGA I O WYJĄTKOWĄ KARĘ DO LUDZI

WOŁA BESTJALSKA ZBRODNI**dokonana na trojgu ludzi****Sąd skazał jednego z morderców na szubienicę :-:**

Zbrodnia, której opis poniżej przytaczamy, jest jakby wycinkiem z powieści kryminalnej.

W dniu 19 listopada ub. r. mieszkańcy osady Wojsławice (pow. Chełmski) spostrzegli buchający wysoko ogień w obrębie zagrody małżonków Adamczuków.

Przybyłym na miejsce katastrofy rzuciła się w oczy nieobecność Adamczuków i ich wychowanka 13-letniego Wincentego Bednarczuka.

Nieobecność ta wydała się podejrzana, bowiem Adamczukowie przed dwoma godzinami powrócili z jarmarku.

Powzięto przypuszczenie, że Adamczukowie żywcem palą się w mieszkaniu. Pośpieszono na ratunek.

WEWNATRZ PŁONĄCEGO DOMU.

Drzwi od zewnątrz zamknięte były na skobel, co dowodziło, iż pożar powstał w środku.

Jeden z sąsiadów przedostał się do wewnątrz płonącego domu. Znalazł się w jednej z izb nastąpił na człowieka, którego z wielkim wysiłkiem wyciągnął na dziedziniec. Były to zmasakrowane i napół zwęglone zwłoki Adamczuka, który miał kilka ran na głowie.

Po zupełnym spaleniu się domu z pod zgłiszcz wydobyto 2 zwęglone kadłuby ludzkie. Były to szczątki Adamczukowej i wychowanka 13-letniego Bednarczuka.

Ekspertyza lekarska stwierdziła, iż Adamczuk został zamordowany uderzeniem siekiery. Na zwęglonych kadłubach nie można było ustalić żadnych obrażeń.

SLEDZTWO I ARESZTOWANIE.

Na skutek wdrożonego śledztwa — miejscowy posterunek policji postanowił sprawdzić alibi wszystkich podejrzanych osób w okolicy, a w pierwszym rzędzie braci Stanisława, Bronisława i Antoniego Jabłońskich mieszkańców Majdan Tuczańskich (6 klm. od Wojsławic).

Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja ujawniła szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży u Adamczuków.

Mając silne podejrzenia — władze policyjne aresztowały Jabłońskich.

W czasie badania Stanisław i Bronisław Jabłońscy przyznali się do popełnienia morderstwa z chęci zysku oraz podpalenia.

STARSZY BRAT NAMAWIAŁ...

Zbadany 20-letni Bronisław Jabłoński zeznał, co następuje:

— Starszy mój brat, 28-letni Stanisław Jabłoński namawiał mnie do okradzenia „Sitarki” (tak zwano Adamczukową z pierwszego małżeństwa). W dniu 19 listopada ub. r., o zachodzie słońca dwaj bracia Stanisław i Bronisław Jabłońscy udali się w kierunku zagrody Adamczuków. Stanisław wszedł do mieszkania — zaś Bronisław pozostał na czatach.

W tym momencie zjawił się chłopiec, wychowanek Adamczuków, 13-letni Wincenty Bednarczuk (Adamczukowie byli wówczas na jarmarku). Stanisław zwrócił się do chłopca:

— Słuchaj daj - no wody.

Po chwili gdy chłopiec przyniósł wodę — Stanisław ude-

rzył go siekiera w głowę. Chłopiec padł martwy na ziemię.

W tej chwili nadjechali furmanka Adamczukowie z jarmarku.

Stojący na czatach Bronisław za pomocą gwizdnięcia dał znak Stanisławowi i obaj ukryli się w sieni.

W momencie gdy Adamczukowa przekraczała próg — ukryty za drzwiami Stanisław walnął ją obuchem siekiery w głowę tak, iż upadła z jękiem na ziemię. Stanisław Jabłoński pobiegł wówczas na podwórze chwycił za widły, podkradł się z tyłu do głuchoniemego Adamczuka i uderzył go w kark

SPŁOSZONE KONIE.

Adamczuk, upadając — zaplał się nogami w lejce. Spłoszone konie — poniosły, ciągnąc po ziemi rannego. Bracia Jabłońscy zatrzymali pedzając furmankę.

Jęcząc w sieni Adamczukową — Stanisław Jabłoński dobił siekiera, poczem tymże towarzyskiem „dokończył” Adamczuka, który dawał jeszcze słabe oznaki życia.

Stanisław Jabłoński najspokojniej wyniósł szereg rzeczy z mieszkania swych ofiar, poczem z pomocą brata załadował je na furmankę Adamczuków, udając się z nią do Majdan - Tuczański, gdzie ukryli skradzione przedmioty w krzakach.

Powróciwszy znowu na miejsce zbrodni, konie wyprzęgli, puszczając je na trawę.

W celu zatarcia śladów zbrodni — Stanisław Jabłoński zamknawszy drzwi — podpalił dom, który spłonął doszczętnie.

UCZTA WESELNA.

W dwa dni po ohydnej zbrodni odbył się ślub Stanisława Jabłońskiego. W czasie uczy weselnej raczono się serem pochodzącym ze zdobyczy u Adamczuków. Jabłoński z całym spokojem opowiadał swej nowożeńskiemu małżonce o przebiegu morderstwa.

PRZED OBLICZEM SPRAWIEDLIWOŚCI.

W czasie przewodu sądowe-

go (sąd okręgowy w Lublinie) ustalono powyżej opisane okoliczności zbrodni.

Sąd uznał winnymi zbrodni Stanisława i Bronisława Jabłońskich i skazał ich za morderstwo trzech osób na bezterminowe ciężkie więzienie — zaś za zniszczenie przez podpalenie domu mieszkalnego po 15 lat ciężkiego więzienia wymierzając jedną karę łączną: bezterminowe ciężkie więzienie.

Antoni Jabłoński został uniewinniony.

Na skutek apelacji urzędu prokuratorskiego, domagającego się uchylenia wyroku i skazania obu na karę śmierci, oraz skargi podświadnych, domagających się złagodzenia kary — sprawa ta znalazła się w sadzie apelacyjnym.

NA POWIESZENIE.

Sąd apelacyjny rozpatrzywszy całokształt ponurej tej sprawy uznał wywody prokuratora za słuszne. W motywach swych sąd apelacyjny zaznaczył, iż sady polskie nie są skłonne do stosowania kary

wyjatkowej — kary śmierci, lecz całokształt tej zbrodni, wychodząc z ram zbrodni kodeksowych, woła o pomstę do Boga i o karę wyjątkową do ludzi.

Dalej sąd stwierdza, iż sprawy takiej zbrodni nie zasługują na miarę ludzi. Społeczeństwo żąda od państwa i jego ustaw ochrony i ratunku.

Sąd uznał za potrzebne zastosowanie kary śmierci w stosunku do Stanisława Jabłońskiego i karę taką mu wymierzył przez powieszenie — zaś co do Bronisława Jabłońskiego, uwzględniając te okoliczności, że podlegał wpływowi starszego brata — wyrok I instancji zatwierdził.

Z uwagi na zapadły wyrok śmierci — sprawa ta w dniach najbliższych będzie rozważana przez Sąd Najwyższy w Warszawie, do którego skazani odwołali się ze skargą kasacyjną.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE NA WIECACH P. P. S-u

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (S), telefonuje:

W niedzielę o godz. 11-ej przedpołudniem w sali teatru Kamińskiego w Warszawie odbył się wspólny wiec robotników polskich i żydowskich, należących do organizacji PPS i Bundu. Na wiec przybyło około 3000 osób, z czego 80 proc. stanowili członkowie Bundu. Większość przemówień została też wygłoszona w języku żydowskim. Członkowie C. K. W. P. P. S. przed końcem wiece opuścili zebranie.

O godz. 12-ej przed gmachem teatru zjawiała się bojówka komunistyczna, która chciała wywołać zamieszanie i wtargnąć do wnętrza. Przeszkodzono temu, przyczem doszło do białotyki. W wyniku interwencji policji komunistów rozpedzono, a niektórych aresztowano. Na sali znalazło się jednak kilku mówców komunistycznych, którym zresztą gwałtownie przerywano mowy i w końcu wyrzucono ich przez drzwi, a nawet przez okna.

Wkrótce po godz. 12-ej inna

bojówka komunistyczna urządziła demonstrację przed lokalem klubu organizacji bundowskiej przy ul. Przejazd, przyczem wybito kilka szyb. Drobnym pochód komunistów, który usiłował uformować się na ul. Przejazd, rozpedziła policja.

W lokalu związkowym przy Alejach Jerozolimskich 6 odbył się wiec PPS frakcji rewol. P. P. S. Przebieg wiece był spokojny. Omawiano sytuację wytworzoną wskutek zatargu między funkcjonariuszami miejskimi i magistratem.

5,000,000 — Imponujący pochód książki

Największy skarb ludzkości, zawarty na stronicach milionów książek, rośnie z każdym rokiem. Co rok maszyn drukarskich rzucają na rynek tysiące nowych książek. Biblioteki całego świata gromadzą je skrupulatnie i przekazują przyszłości. Opieka nad bibliotekami, specjalne ustawy biblioteczne

czuwała nad temi zbiornikami kultury.

Statystyka przynosi ciekawe zestawienie wielkości poszczególnych bibliotek na świecie:

Na pierwszym miejscu kroczy Biblioteka Narodowa w Paryżu, posiadająca prawie pięć milionów tomów.

Dalsze dwa miejsca zajmują biblioteki państwowe w Leninogradzie. 4-e miejsce zajmuje biblioteka Waszyngtońska, posiadająca około czterech milionów tomów.

Biblioteka im. Lenina posiada przeszło 3 i pół miliona tomów.

Na dalszych miejscach znajdują się biblioteki niemieckie: berlińska i wiedeńska.

Z pośród bibliotek polskich największa jest biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, licząca około 900.000 tomów.

Ciekawie przedstawia się statystyka porównawcza produkcji książek z okresu przedwojennego i r. 1927.

We Francji wzrosła produkcja książek o 10 proc., w Anglii o 11 proc., w Holandji o 60 proc. a na Węgrzech aż o 85 proc.

W Italii produkcja książek wykazuje w r. 1927 w porównaniu z r. 1923 znaczny spadek wynoszący aż 35 proc., w Belgii 28 proc., w Ameryce 20 proc., w Hiszpanji 5 proc., w Niemczech 10 proc.

Niestety, ze względu na brak materiału statystycznego z okresu przedwojennego nie można porównać stosunków polskich pod tym względem. Bez względu jednak produkcja trzech zaborów łącznie nie sięgała 50 proc. dzisiejszej produkcji książek polskich.

**Obywatele!****PREMJA V kl. 19 Lot. zł. 400.000.—**

na N: 110562 padła w słynnej kolekturze

E. LICHTENSTEIN

Łódź, Piotrkowska N: 72 (gm. Gr. Hotelu)

Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146

chętni wzbogacenia się kupują

Losy I kl. 20 Loterii Państw.

w tej prawdziwie szczęśliwej kolekturze

cena losów niezmienną:

1/4—zł. 10

1/2—zł. 20

3/4—zł. 30

1—zł. 40

Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 64209.

Firma egzyst. od 1835 r.

Ważne!**Czytajcie!****ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**

czytelnicy i prenumeratczy

„Głosu Polskiego”

posiadający w mieszkaniach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.**10 kuponów 10**

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał

bezpłatnie naładowane akumulatory.**Każdy, kto ma radjo w domu**

niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Ża niezwykłą premją

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!**Czytajcie!**

MAURZYCY DEKOBRA

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
w „GŁOSU POLSKIEGO”

dziej zdolnego do pociągnięcia ich na drogę postępu, wodza bardziej oddanego dobru publicznemu, i silniej przekonanego, że sprawowanie władzy jest to wyrzeczenie się wszelkich poszeptów egoizmu i przyjęcie wszystkich obowiązków na barki.

Ukazał się steward. Schomberg powiedział mu coś pocięchu, a po wyjściu chłopca, rzekł wesoło:

— Kochani państwo, na deser zgotowałem wam niespodziankę.

— Co? Co takiego? Jaka?

— Oto ona.

Paprika wbiegła, wirująca i roztrzępana jak wtedy w Wenecji. Powitała ją ogólne zdumienie, a potem szalone brawa. Śpiewała, grała, rozbawiła całe towarzystwo, wreszcie, na zaproszenie Schomberga, usiadła pomiędzy Ibrahime a Lucyndą.

— Dzięki, Schomberg, za czarującą niespodziankę — rzekła pani Montrechamp. — Panna Paprika będzie słońcem naszego statku.

— Oh! Proszę pani!...

Dafne, mająca oczy ku patrzaniu, zauważyła.

— Pani Don Kiszot, panno Papriko, nudzi się od chwili wyruszenia... Niechże pani spojrzy teraz na niego. Oczy mu się śmieją... nozdrza drgają... Co pani z niego zrobiła!

Koniec obiadu minął, niczem ognie bengalskie. Paprika promieniała. Zabawiała wdzięcznych słuchaczy własnymi wspomnieniami z music-hallów.

— Słuchajcie — mówił Schomberg — słuchajcie. Ona jest bajeczna z temi swojemi historijkami!

— Nie, doktorze! Tylko życie u nas bywa szalenie zabawne. Mówiłam, prawda, że mój papa był monterem od elektryczności w Renesansie? Zdaje się, że pobił rekord „Poważnego klienta” pana Courteline... Papcio był też filarem Café des Tirailleurs, obok bramy Saint-Martin. Jednego dnia, kiedy przesiadział tam od godziny drugiej po południu, przypatrując się grze w karty, pijąc wodę i żując zapalki, wstaje naraz koło godziny piątej i powiada do kelnera: „Halo, Artur! zatrzymaj dla mnie stolik, zaraz wracam, pójdę się tylko napić kawy w domu”. To był okaz, ten mój pocziwy papcio! Wyobraźcie sobie państwo, kiedyś, w tej samej Café des Tirailleurs, splunął na sam środek sali. Właściciel podchodzi do niego i mówi:

„Panie Mérinas jakże tak można? Coby powiedzieli naprzykład w Café du Zouave, naprzeciwko, gdyby się pan zachował w ten sposób?” An on, proszę państwa, najspokojniej odpowiada: „Właśnie wczoraj zrobiłem w Café du Zouave to samo. Właściciel przyszedł wściekły i spytał: „cóż to pan sobie wyobraża, że pan jest w Café des Tirailleurs?”

— Nie mówiłem, że panna Paprika, to humorystka pierwszej klasy?!

W fumoirze grano w bridge'a. Ibrahim bey i Paprika stali na pokładzie, wsparci o balustradę, patrząc w morze. Yacht sunął po spokojnym morzu niemal bez drgania. Ni stąd, ni zowąd, Paprika wsunęła rączkę pod ramię towarzysza i odezwała się:

— Zrobiłam panu niespodziankę, co, mój piękny rycerzu?

— I stwierdziła pani naocznie, jaką mi to sprawiło radość. Ogromną!

— Tak, tak... a więc nie dała panu rady ta angielska girl, taka bystra... No, ale zawsze trochę się pan do niej umizga, co? Na morzu, gdzie taka posucha, dobra i Angielka, no nie?

— A nie, właśnie, że nie, Papriko... Małeńki flircik, oto wszystko.

— Nie ciągnie pana do niej, naprawdę? O, bo ja je znam, te angielskie choroby... Wygląda to, jakby nigdy nic, a w gruncie rzeczy jest nie od tego...

— Ach, nie! Proszę nawet nie myśleć o Dafne. Nic mnie nie obchodzi, a teraz, odkąd panią spotkałem, ma mniej szans, niż kiedykolwiek.

— Żeby to było choć coś prawdy w tem łgarstwie...

— Wie pani o tem dobrze, maleńka... Słodka jest pani rączka pod moim ramieniem, a zapach twoich włosów bardziej upojny, niż wszystkie wonności Arabji, miłe sercu Lady Macbeth.

— Jeszcze jedna z tych tam? — Nie. To taka jedna Szkotka, która zeszła na złą drogę.

— Ach, tak? Więc może nie będzie to panu całkiem obojętne, kiedy powiem, że ja, biedna, mała, głupia dziewczynka, wpadłam po uszy, zaledwie pana zobaczyłam... I to tak serjo, że nawet powiedziałam to doktorowi, kiedy przyszedł zaprosić mnie tu, na statek. Powiedziałam mu: „Odkąd jestem w Aleksandrii, zbieram same kamyczki na drodze. Jedno mam śliczne wspomnienie, to ten pan, który tak ślicznie przyszedł mi z pomocą”.

— Dzięki, śliczny kwiatuśku z placu Pigalle!

— Tylko, że potrafiłam jeszcze przemówić sobie do rozumu; „Moja droga — powiedziałam sobie — nie zwracaj sobie głowy. Nie takie, jak ty, podobają się takim panom, co sobie jeżdżą po świecie luksusowym yachtem”.

— Dlaczegoż to?

— No, pewnie. Dla pana są księżne, damy z wielkiego świata. To zresztą w porządku. Takich jak ja, nie bierze się na serjo. To dobre na jedną noc... kiedy się myśli o czem innym, można sobie poskubać i trochę kwaśne winogrono. A potem fiuu — dowidzenia, moja droga, nie trzeba się napierać, bo ci i tak dadzą do zrozumienia, że już tego dość, i że...

Paprika nie dokończyła zdania. Nie zdążyła bowiem Ibrahim bey raptem chwycił ją mocno i ucałował w usta. Z westchnieniem najwyższej rozkoszy od dała mu pocałunek, samotny pocałunek pomiędzy niebem, wodą, pod przychylnem spojrzeniem milionów gwiazd. Całą duszą oddała się pięknemu rycerzowi z Wenecji, szczęśliwa i dumna, upojona przygodą, o jakiej nawet nie śmiałyby marzyć kiedy, zamorusane dziecię rymszteków, puszczała papierowe yachty na kałużę placu Tertre.

Nagle sylwetki Schomberga i kapitana Woodsa wyłoniły się z ciemności. Schomberg przystanął przy nich na chwilę i zagadnął:

— No, cóż? Ani trochę morskich dolegliwości? Serce dopisuje?

— Ach, doktorze! Czy dopisuje!

Schomberg spojrział na Ibrahima beya i dodał:

— Liczę na pana, mój drogi, że rozerwie pan naszą kochaną artystkę. Nie trzeba, żeby się znudziła na Andromedzie.

I Schomberg ruszył z kapitanem na dalszą wędrowkę. Sylwetki rozplynęły się w ciemności nocy. Z salonu dochodziły dźwięki muzyki i pieśni hinduskich... Tęskne melodie zdawały się uspokajać ruch wód, rozsiewając buddyjski pokój na falach oceanu.

— Zmęczona jestem tem wszystkim — szepnęła Paprika — pójdę się chyba położyć.

— Odprowadzę panią do drzwi.

Zeszli razem na dół. Zwolna cichła muzyka Rimskiego-Korsakowa. Ibrahim bey zatrzymał się na progu kabiny. Paprika,

wyciągając do niego rękę, szepnęła przymilnie:

— Jak pan wróci do salonu, proszę nie flirtować z nadto z tą małą whisky-soda, która do pana robi oko...

— Żarty! Mała whisky-soda jest mi równie obojętne, jak pierwsze lepsze porto.

— Może pan przysiąc? Na co?

— Na pani usteczka.

Drugi pocałunek był długi, bardzo długi. Wkońcu różowy paluszek Papriki przycisnął usta Ibrahima na znak, że dosyć tego.

Drzwi zamknęły się powoli, powoli. Ibrahim bey raz jeszcze dojrzał kawałek twarzy i bardzo, bardzo tkliwe spojrzenie, któremu żal było zniknąć za drzwiami. Znikło wreszcie. Zostały tylko mahoniowe drzwiczki, a za niemi córa Montmartre'u, kołysana promieniami marzeń szczęścia na falach Śródziemnego morza.

XI.

W przeddzień zawinięcia Andromedy do Neapolu, dr. Schomberg wszedł do kabiny Ibrahima beya.

— Przepraszam, że przeszkadzam. Ale jutro o dziewiątej ujrzymy Castel d'Ovo i będzie pan mógł nareszcie rozstać się z Andromedą, skoro tak koniecznie sobie pan tego życzy. — Przrzekłem dostarczyć panu paszport; zdobyłem go w Aleksandrii. Syryjski paszport na imię Jamila el Khazen. Jak pan widzi, niema rzeczy na tym świecie, któreby się nie udało kupić za pieniądze.

— Wyjąwszy sumienie sprawiedliwych.

— Tak. Ich nawet nikt się nie stara kupować, ponieważ jest na nich dużo łatwiejszy sposób, niż na chciwych i przedajnych. Ale nie złotem się do nich trafia.

— Tylko czem?

— Sentymentami. Ale wracając do tamtej rzeczy, udało mi się wykombinować dla pana stan cywilny, który pana osłoni przed turecką sprawiedliwością. Widzi pan, że wypełniam swoje zobowiązania sumiennie.

Przrzekłem panu również, że uwolnię pana, kiedy pan zechce. Teraz, kiedy zainteresowanie dzienników przeniosło się z wypadków konstantynopolskich na konflikt rosyjsko-japoński w Charbinie — droga jest wolna. Może pan iść, dokąd się panu podoba, razem z panną Papriką, która, o ile się nie mylę, ma również zamiar wyładować w Neapolu. Życzę

panu, żeby pan był z nią szczęśliwy. Niech pan używa dosyta mięsicy, które ma pan jeszcze przed sobą. „Every cloud is silver lined” — mówi angielska piosenka. Każda chmura srebrem jest podbita... Niechże ten bliski termin nie przeszkodzi panu wychylić ostatniej butelki żywota do dna. Moja żona bezlitośnie posłała pana na śmierć. Ja byłem lepszy od niej, darowałem panu rok zwłoki. A jednak, pan ją może jeszcze dotąd kocha, podczas, kiedy pan nieważdzi mnie, znieważonego męża. Dlaczego? dlatego, że moja zemsta nie jest całkiem normalna? Większość europejskich trybunałów uznała, że zdradzony mąż ma prawo zabić uwodziciela żony. Ja przecież nie mam zamiaru pana zabijać, chyba, że mnie do tego zmusi pańska własna nieodpowiedzialność. Zadawałniam się słowem honoru, że zniknie pan w ciągu jedenastu miesięcy i czterestu dni. Sam będzie pan swoim sędzią i sam pan sobie wymierzy sprawiedliwość. Czyż to nie jest najbardziej rycerskie i zarazem najsprawiedliwsze wyjście z sytuacji?

Ibrahim bey słuchał słów Schomberga z irytacją, niepozabawioną pewnego uczucia trwogi. Niecierpliwła go niezachwiana pewność siebie tego człowieka. Takie machiawelskie okrucieństwo napełniało go niepokojem, jaki odczuwamy zazwyczaj wobec niezwykłych przejawów ludzkiej umysłowości. Od chwili pierwszego zetknięcia się z mężem Marewy, musiał się hamować bezustannie, aby nie odpowiedzieć aktem gwałtu na jego okrutną ironję. Ale jego mordercze zamysły jakgdyby rozplynęły się w pewnego rodzaju zwierzęcej radości, jaką odczuwa skazaniec, kiedy cudem wyrwie się śmierci. Schomberg ocalał go, aby go tem kompletniej unicestwić. Ale zawsze ocalał go przecież.

Sądy Ibrahima beya o tym dziwnym człowieku przedstawiały zupełny chaos. Kimże był w głębi swej istoty ten uczony psychjatra, którego taką dziką uciechą napełniało dokonanie wyrafinowanej zemsty? Filozof, który się mści? Ależ filozofowie nie mszczą się nigdy. Nie dążą do zaspokojenia niskich pożądań zranionej pychy. Jeśli jest prawdą, że filozof jest istotą, żyjącą naczczą pośród pijanej ludzkości, Schomberg nie przypominał w niczem mędrca.

(Dalszy ciąg jutro).

Kronika

PAŹDZIERNIK

22

Wtorek

Dziś:
KorduliJutro:
SewerynaWschód sl. 6.29
Zachód sl. 17.00

POGODA

Wczoraj naogół w całej Polsce chmurno, na zachodzie deszcz. Temperatura wynosiła 7 st. w Krakowie do 11 w Pińsku.

Dziś rano pochmurno i mgliście na wschodzie kraju możliwe deszcze, potem pogodniej, ale chłodno zwłaszcza na zachodzie Polski, w górach możliwe przymrozki. Słabe wiatry zachodnie potem miejscowe.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprrowskiego (Nowomiejska 15). (p)

RADJO

Warszawa, 22 października. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 Radio wy poranek szkolny. 13.00 Kom. meteor. 15.00 Kom. go spodarczy. 15.45 „Chwilka lotnicza”. (Temple nie szkodników w gospodarce leśnej i rolnej przy pomocy samolotów i gazów) — wygl. por. M. Ziemiński. 16.15 „Kacik artystyczny L. S. G.”. 11.15 Muzyka gramofonowa. 17.15 „Wrażenia z międzynarodowego zlotu skautów” — wygl. p. A. Kamiński. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.10 Giełda rolnicza. 19.50 Transm. z Opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty.

Tyfus brzusny zmniejsza się

W ub. tygodniu były 164 zachorowania

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 13 do dnia 19 października r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 41 przypadków (w tygodniu poprzednim 69 przypadków), czerwonka 1 przypadek (4), błonica 70 przypadków (52), błonica 31 przypadków (24), dżetka karku 1 (4), odra 9 przypadków (19), róża 6 przypadków (5), gorączka pługowa — przypadków (1), ospa wietrzna 3 przypadki (3), krztusiec 2 przypadki (4).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 164 przypadków, w tygodniu poprzednim 185 przypadków.

CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki 75
Dziś i codziennie 8.30 wiecz. Wspaniały program 18 światowych atrakcji. Uwaga. We wtorek 22 i w środę 23 po 2 przedstawienia 2 o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. Na przedstawienie popołudniowe ceny niższe. Galeria 75 gr. dzieci 50 gr. Miejsca siedzące 1 złoty.

SKŁAD MANUFAKTURY W TEATRZE chce urządzić „King of Widzew” p. Oscar Kon

Do tego wandalizmu nie wolno dopuścić

Łódź niema szczęścia do budynków teatralnych, zbudowany wielkim wysiłkiem i szczerem odaniem przez Sellina' fadny gmach Teatru Wielkiego, spłonął doszczętnie i pomimo upływu szeregu lat, z kultem iście antycznym, konserwujemy te ruiny i do dziś dnia nie ujawniono inicjatywy odbudowania przynajmniej tego, cośmy utracili. Temu samemu losowi uległ teatr Talja przy ulicy Narutowicza, odbudowany wprawdzie, ale z jednoczesnym uzyskaniem eksmisji dla Melpomeny, i oddaniem tego gmachu na świątynię jedenastej Muzy.

Pozostały więc w śródmieściu dwa budynki teatralne:

Teatr Miejski — teatr reprezentacyjny sześćset tysięcy Łodzi — mieści się w budynku, który jest apoteozą całej kultury i pietyzmu dla sztuki polskiego Manchesteru.

I w czasie, gdy tak małe, w porównaniu ze stolicą polskiego przemysłu miasta, jak Bydgoszcz lub Bielsko, nie mówiąc już o Poznaniu, Krakowie lub Lwowie, które bądź sumptem miasta, bądź z funduszy pry-

watnych wybudowały monumentalne świątynie dla Talji, lub Melpomeny, miasto nasze, zupełnie słusznie, przeprowadzając inwestycje tej wagi, jak kanalizację, budowę domów i t. d., sprawę budowy teatru musiało odłożyć do lepszych czasów.

A jak wygląda inicjatywa prywatna? Nad tą ostatnią kwestją pragnąłbym się głębiej zastanowić i sprawę tę wyświetlić.

Drugi gmach teatralny, dawniej „Scala” znajdujący się przy ulicy Cegielnianej, jest własnością „King of Widzew” p. Kona. Zdawałoby się, że człowiek ten, który kolosalną fortunę swoją zawdzięcza naszemu miastu, odczuje potrzebę odwdzięczenia się tej „ziemi obiecanej” i mając do dyspozycji tak świat na możliwość, obdarzy miasto piękną operą, lub przynajmniej dopomoże zorganizowaniu tak bardzo pożądanego „teatru popularnego” dla podniesienia kultury swoich białych murzynów, niestety jednak stwierdzić musimy, że właściciel teatru „Scala” inklinacji „kulturträgerowskich” nie posiada. Gmach teatru „Scala” zamknięto na dziesięć spu-

stów.

Czy można z tego powodu rościć sobie jakiegokolwiek pretensje do p. Kona?

Przed trzema laty zorganizował w mieście naszym teatr artystyczny rewji dyr. Jastrzębiec. Dalecy jesteśmy od tego, żeby o imprezie tej pisać w superlatywach, ale faktem jest, o czym najlepiej świadczyła frekwencja publiczności, że Łódź przybytek lekkiej muzy w formie teatru artystycznego był potrzebny.

Teatr ten jednak z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia przeniósł się do Krakowa, gdzie cieszy się dużym powodzeniem).

Przez dwa lata istniał w Łodzi żydowski teatr kameralny „Ararat”, który bezwzględnie bardzo przyczynił się do podniesienia poziomu kulturalnego szerokich mas żydowskich, pozbawionych godziwej rozrywki duchowej. Zespół ludzi ideowych, którzy z prawdziwym umiłowaniem sztuki, szedł po linii doskonałego rozwoju, musiał być z powodu braku odpowiedniego locum, zlikwidowany.

Dyr. Adwentowicz, angażując zespół swój miał na celu równoległe z Teatrem Miejskim, prowadzić również Teatr Popularny, który znacznie odciążałby koszty utrzymania licznego zespołu i miałby niemały wpływ na linię „repertuaru”. Wszystkie jednak projekty i na dzieje okazały się płonne, ponieważ miasto nasze nie posiada odpowiedniego budynku.

Wszystkie te argumenty świadczą, że zamknięcie teatru „Scala” na dziesięć spustów, staje się kwestją ogólną i opinia publiczna ma prawo domagać się od p. Kona nie wspaniałomyślności ofiarowanie budynku miasta, lub wyposażenia teatru własnym sumptem, ale przynajmniej wvdzierzawienia go tym, lub innym zespołom, pozostałym bez dachu i sceny.

Niechaj p. Kon w myśl zasady „business for alle” odda budynek dyrekcji, która zaoferuje największy czynsz, nie żądamy bowiem od p. Kona mecenaństwa, ani sentymentu, ale zamieniać teatru na składy manufaktury, nie wolno!

M. H.

To czego nie widział min. Prystor

Gmach szpitala okr. związku kas może być oddany do użytku, jeżeli kasy chorych województwa pokryją należność związku

W dniu wczorajszym biura okręgowego związku kas chorych przeniesione zostały do lokalu przeznaczzonego na ten cel, a wykończonym już gmachu szpitala związku przy ulicy Zagajnikowej.

W związku z powyższym w niedzielę członkowie komitetu budowy szpitala w osobach dr. Wielińskiego, Kałużyńskiego, lawn. Kuka, p. dyr. Kellera i przedstawiciela przedsiębiorstwa budującego szpital p. Nestlera, dokonali lustracji gmachu i stwierdzili, że szpital mógłby być wobec ukończenia samej budowy i przeprowadzenia instalacji kanalizacyjnych, wodociągowych, centralnego ogrzewania, oświetlenia i t. d. — oddany do użytku z dniem 1 grudnia r. b., gdyby okręgowy

związek posiadał odpowiednie fundusze na wewnętrzne urządzenia oraz zakup narzędzi, przyrządów, aparatów i t. d.

Szkoda, że p. minister Prystor w czasie pobytu swojego w Łodzi nie zainteresował się działalnością okręgowego związku kas chorych i nie zwiedził tego wspaniałego gmachu szpitalnego, który nie może być oddany do użytku, gdyż kasy chorych województwa, znajdujące się w większości swej pod rządami komisarzy nie wpłacają okręgowemu związkowi należności z tytułu składek i świadczeń dla członków tych kas, które pokrył okręgowy związek.

Tysiące chorych oczekuje dziś tygodniami na miejsce,

setki chorych jest operowanych w straszliwych warunkach lokalowych, dziesiątki ludzi umiera, pozbawion. opieki szpitalnej — a komisarze kas chorych Łodzi, Piotrkowa, Noworadomska, Tomaszowa i t. d. nie uznają nawet obowiązku wpłacania należności za leczenie ubezpieczonych ich kas, przeprowadzane na rachunek okręgowego związku.

Dlatego dziwić nas musi, że p. minister Prystor, który przeprowadzał tak szczegółową inspekcję instytucji łódzkiej kasy nie zainteresował się tą doniosłą sprawą — decydującą o życiu i śmierci tysięcy i setek najniebezpieczniejszych ludzi — bo chorych.

T. A.

Zagadkowy napad na Widzewie

Nocy ubiegłej na Widzewie obok „Widzewskiej Fabryki Nici” przechodnie znaleźli w kałuży krwi jakiegoś młodego człowieka, dającego bardzo słabe oznaki życia.

Przechodnie zaalarmowali natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdziwszy ranę klutą płucom, udzielił rannemu pierwszej pomocy. Jak stwierdzono rannym okazał się 24-letni Józef Gutrych, robotnik Widzewskiej Niciarni, który został z tyłu napadnięty przez jakiegoś nieznanego mu osobnika i uderzony nożem w plecy.

Wobec poważnego stanu rannego pogotowie przewiozło go do szpitala św. Józefa. (p)

Sąd publiczny nad „Bundem”

Sjonistyczna partia pracy „Hitachdut” urządza dziś w sali „Colosseum” przy ul. Zachodniej „Sąd publiczny nad Bundem” w związku ze stanowiskiem, jakie „Bund” zajął wobec wypadków palestyńskich. Jako członków trybunału orzekającego, oraz jako reprezentanci stron wystąpią znani mówcy zarówno miejscowi jak i z Warszawy.

Konferencja sjonistów - rewizjonistów

Dziś, we wtorek zostaje otwarta w Łodzi I-sza konferencja okręgowa „Związku sjonistów - rewizjonistów”. W konferencji tej biera udział liczna delegacja z prowincji łódzkiej oraz członkowie kierownictwa rewizjonistycznego w Polsce. Między innymi w konferencji biera udział pp. Litman Rozenental sekretarz wodza sjonizmu dr. Teodora Hercia, oraz znany poeta hebrajski dr. Jakób Kahan.

Otwarcie konferencji odbędzie się w sali tow. „Hazonir”

Na froncie bezrobocia

18,605 bezrobotnych było 19 października 1929
9,584 osób pobierało zasiłki ustawowe

Na terenie Państwowego urzędu pośrednictwa pracy (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki, brzeziński w dn. 19 października 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 18605 w tem w samej Łodzi 13907, w Pałaniach 1322, w Zgierz 1765 w Zduńskiej Woli 539, w Tomaszowie Mazowieckim 1465, w Konstantynowie 68, w Aleksandrowie 116, w Rudzie Pabjanińskiej 233.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11660 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało 0 bezrobotnych

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9541 bezrobotnych. Pra-

cowników umysłowych brało 1004. Zasiłki doraźne 43.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1214 bezrobotnych, otrzymało pracę 56, wysłano do pracy 75, zdjęto z ewidencji z innych przy-

Ile kosztuje dowód osobisty?

W teorii urzędowej - 60 groszy, w praktyce - 10 zł.

Mówią złośliwi, że przepisy władz są tylko poto, aby mogły być drukowane. Tak samo jest podobno i z wydawanymi obecnie dowodami osobistymi.

Na ostatniej stronie dowodu wydrukowane są §§ 18 i 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego dowodów osobistych, które mó-

wią, że „za dowody te pobiera się 60 groszy, tytułem zwrotu kosztów druku.

To jest teoria. W praktyce płaci się 3 zł. 30 gr. za markę naklejoną na dowodzie, 3 zł. 85 gr. za markę na podanie, poza tem za poświadczenie metryki itd.

Razem wypada około 10 zł.

TEATRY

TEATR MIEJSKI.

Z powodu choroby dekoratora p. Konstantego Mackiewicza, który przygotowuje wystawę do szt. „Artyści”, premjera „Artystów”, odłożona na piątek dn. 25 b. m. Bilety nabyte na dzień 23 b. m. na Szwajka waż ne są na premjerę „Artystów”, dnia 25 b. m.

Dziś, wtorek, po cenach popularnych arcywesoła krótkochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony”.

Jutro, środa, wzruszające i rozśmieszające do łez, czteroaktowe barwne widowisko z życia żydowskiego J. Gordina, w polskiej adaptacji Andrzeja Maraka „Mira Efras” z Ireną Horecką w roli tytułowej. Ceny popularne.

Pojutrze, w czwartek „Rywal”, których akcja związana jest z wiecznie żywymi zagadnieniami wojny i pokoju. Sztuka ta wystawiona po raz pierwszy w Polsce w Łodzi w Teatrze Miejskim, zdobyła rekordowe powodzenie dzięki kapitalnej reżyserji i inscenizacji Leona Schillera, jednego z najświetniejszych polskich reżyserów.

W piątek premjera świetnej sztuki Watters'a i Hopkins'a „Artyści”, która zdobyła rekordowe powodzenie w Warszawie gdzie grana jest bez przerwy, stale przy zapełnionej po brzegi widowni. Powodzenie, jakie zdobyła ta sztuka nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech (teatr Reinhardta) zawdzięcza niezwykle interesującej i żywej akcji, oraz szlachetnej tendencji.

TEATR KAMERALNY

Trauguta nr. 1.

Dziś wtorek, środa, czwartek i piątek rewelacyjny dramat L. Franka „Karol i Anna”, który dzięki swym walorom scenicznym i koncertowej grze całego zespołu cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W rolach popisowych: Br. Bronowska, Z. Marcinowska, L. Madalinski i L. Zbucki. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa nr. 18.

Dziś i dni następnych fascynujący melodramat Arago i Vermona „Pamiętniki Szatana” ze Stanisławem Debiczem w roli tytułowej.

Jutro środa o godz. 4 historyczny dramat St. Żeromskiego „Sułkowski” z Wł. Staszewskim w roli tytułowej dla młodzieży szkolnej.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W próbach „Dziady” Adama Mickiewicza.

MUZYKA

CZWARTKOWY KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO I DUBISKIEJ.

Przyjazd do Łodzi dwóch najlepszych sił artystycznych polskich, a mianowicie Gruszczyńskiego i Dubiskiej, wywołał w mieście naszym duże zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż Gruszczyński czarować nas będzie swym prześlicznym tembrzem głosu i m. in. odśpiewa Wagnera Walkirję, Żydówkę Halevy'ego, najnowszy szlagier Jolsona z „Śpiewający błazen” oraz cały szereg przepięknych pieśni, zaś Irena Dubiska wykona nieśmiertelny koncert skrzypcowy Paganiniego, jak również szereg pereł literatury skrzypcowej. Wspomniany koncert odbędzie się w Sali Filharmonji w nadchodzący czwartek dnia 24 b. m. o g. 8.30 w. Sądząc ze sprzedaży biletów, koncert cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem. Bilety sprzedawane w Sali Filharmonji.

8-godzinny dzień pracy nie istnieje dla proletarijuszki w kołnierzykach i mankietach

Czas najwyższy, by inspektoraty pracy zainteresowały się losem białych niewolników

Ustawodawstwo pracy w Polsce jest pomimo wielu luk nawskroś nowoczesne.

Dowodzi tego między innymi fakt, że zajęło się ono nawet tak zaniedbaną grupą społeczną, jak pracownicy umysłowi wtedy, kiedy niezupełnie jeszcze dojrzała we wszystkich umysłach potrzeba dla nich ochrony pracy.

Duch postępu ustaw jednak znajduje niemałe przeszkody w praktycznym wykonaniu i to tam, gdzie jaknajmniej należałoby się tego spodziewać.

To, co było kiedyś dla obecnych pp. inspektorów pracy wyrazem niemal idealnego postępu, stało się dopięciem pięknego celu, poza którym olśnione oczy nic nie widzą. O pracownikach umysłowych dawniej nie mówiło się poprostu.

Pewnie dlatego nie mogą się inspektorzy nagiąć do tego, że ochrona pracy, którą z uszczerbkiem sił i z poświeceniem wykonują, rozciągać się powinna i na innych pracowników najemnych, a mianowicie umysłowych.

Panuje wśród inspektorów skostniałe przekonanie, że pracownicy umysłowi, to jakaś nie realna gromadka społeczna, choć czego innego dowodzi

choćby fakt istnienia ustaw, tycających się specjalnie pracowników umysłowych.

Wyniki tego poglądu wśród inspektorów pracy są oplakane dla pracowników umysłowych. Jeśli przynajmniej 50 proc. robotników pracuje przez 8 godzin na dobę, to pracownicy umysłowi z reguły we wszystkich instytucjach mają „godziny nadliczbowe”; jeśli się dba o to by robotnik miał przy pracy dostateczne oświetlenie i dopływ świeżego powietrza, to nikt nie interesuje się w jakich warunkach spełnia swe obowiązki pracownik umysłowy; jeśli robotników poddaje się oględzinom lekarskim, by chronić ich przed chorobami zawodowymi, pracowników umysłowych pożera masowo gruźlica i, prześladowuje osłabienie wzroku, rozstrój nerwowy z przepracowania, choroby żołądka; kizsek, wywołane spędzaniem lat całych w bezruchu.

W ciasnych, zawałonych towarami sklepach, z obawy utraty marnie opłacanej posady, uwijają się ekspedjenci po 10, 12 i 14 godzin na dobę; do późna w noc ślęczą nad książkami i papierami urzędnicy banków, biur handlowych, kantorów fabrycznych. Skarżyć się nie mogą, bo straciliby zarobek, a inspektor pracy, do którego to

należy, nie zajrzy. Gdyby chciał widzieć sklepy, to jakież byłby efekt w jego raportach?

Obecnie figuruje w nich tyśiące wizytowanych robotników skupionych w paru fabrykach: miałby tylko dziesiątki pracowników umysłowych w dziesiątkach miejsc pracy.

Inspektor wkracza niechętnie tylko wtedy, kiedy doprowadzony do ostateczności pracownik udaje się pod jego opiekę.

Z reguły dzieje się to po wymówieniu posady. Wychodzą wtedy na jaw godziny nadliczbowe, w wielkiej liczbie wypadków nieopłacane przez pracodawców w wysokości choćby proporcjonalnej do pensji, nie mówiąc już o ustawowej płacy o 50 proc. wyższej za pierwsze dwie godziny nadliczbowe i o 100 proc. wyższej za każdą godzinę następną; wychodzą na jaw okropne warunki pracy w ciemnych, dusznych norach kantarów i biur, w których w przestroni paru m. sześć. dusi się po kilka i po kilkanaście osób, wychodzą na jaw niedopłacania pensyj, fakty nieubezpieczenia i t. p.

Czas, by powiał nowy duch wśród stróżów nowych praw! Oczekują tego liczni pracownicy umysłowi.

Walka z nieuczciwą konkurencją

Zdemaskowanie pseudo-cukierenek

W ostatnim czasie namnożyło się w Łodzi mnóstwo piekarni, które obok sprzedaży bułek i chleba zajmują się również sprzedażą ciastek oraz napojów jednym słowem cukierenek gorszego rzędu.

Ta zmiana jest bardzo sprytnym wybiegiem piekarzy, którzy przez wstawienie do sklepu swego kilku stolików oraz sprzedaż herbaty i kawy sprzedają pieczywo w godzinach, w których handel jest nie dozwolony.

Dzieje się to ze szkodą innych piekarzy, którzy tracą na tem duże sumy. Ci właśnie pokrzywdzeni którzy nie chcieli uciekać się do tych sprytnych wybiegów i omijania prawa wnieśli skargę do wydziału karnego starostwa grodzkiego, który rozpatrzywszy sprawę zarządził lustrację pseudo-cukierenek.

Okazało się iż skargi były słuszne, ponieważ cukierenki te sprzedawały w godzinach wieczorowych pieczywo obok ciastek.

Wobec powyższego lotne oddziały wydziału karnego starostwa grodzkiego nałożyły w dniu onegdajszym grzywny od dwustu do trzystu złotych na właścicieli tych cukierenek.

W pierwszym rzędzie ukarani zostali: Fingerhut, Cegielnia na 54, M. Goldberg, Nawrot 14, Aron Pudłowski, Gdańska 14, R. Kimrus, Zawadzka 17.

Lustracje te trwać będą w dalszym ciągu. (p)

Magistrat - swoje i p. Gierlicz - swoje

Sieć napowietrzna kolei dojazdowych zagraża bezpieczeństwu publicznemu

Jak wiadomo pomiędzy magistratem a dyrekcją kolejek dojazdowych trwa od dłuższego czasu spór na tle zakładania przez Łódzkie Koleje Dojazdowe sieci napowietrznej na terenie miasta, wbrew obowiązującym przepisom.

Ze względu na to iż tego rodzaju przeprowadzenie sieci za

grozi bezpieczeństwu publicznemu, zwłaszcza, iż niejednokrotnie drutw. przez które przechodzi prąd o wysokim napięciu zakładane są w pobliżu okien i balkonów, Magistrat zarządził od Ł. K. D. przeprowadzenia sieci podziemnej.

P. dyr. Gierlicz w imieniu Ł. K. D. — na warunki magistratu zgodził się, lecz ich nie dotrzy

mał pomimo interwencji min. komunikacji.

W związku z powyższem w dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi przedstawiciele min. komunikacji, którzy sprawę tę zbadają na miejscu i wydadzą zarządzenia zgodne z interesami bezpieczeństwa publicznego.

Z SĄDU PRACY

W dniu wczorajszym sąd pracy rozpatrywał sprawę Franciszki Korzeniowskiej zamieszkałej przy ul. Narutowicza 38.

Wyżej wymieniona wniosła do sądu skargę przeciwko restauracji „Metropol”. Moniuszki I w której pracowała w charakterze pomocnicy w kuchni a następnie w pralni. Podczas pracy w kuchni Korzeniowska

zarabiała tygodniowo 10 zł. po trzech tygodniach została przeniesiona do pralni, gdzie miała zarabiać 20 zł. tygodniowo. Ogółem nie wypłacono jej 90 zł. przyznania których domaga się. Świadkowie zeznali, że powódka faktycznie zarabiała początkowo 10 a następnie 20 zł. tygodniowo. Sąd po naradzie zasądził na rzecz powódki 90 zł.

Następnie sąd rozpatrywał

sprawę Wacława Rybingera b. pracownika upadłej firmy przemysł wełniany „Goński i Engelman”.

Powód domaga się przyznania mu 504 zł. 65 gr. należnych mu za pracę we wspomnianej firmie.

Należność powyższą świadkowie stwierdzili. Sąd po naradzie wydał wyrok przyznający powódowi całą sumę. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, we wtorek, dnia 22-go października, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkałi na terenie V-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkałi na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeszy, 3) przebywający w Łodzi, a nie mogący z jakiegokolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkuje.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo oba tym karom łącznie.

Zebrania kontrolne rezerwistów z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego

Dziś o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 6, 9, 11 komisariatów policyjnych, których nazwiska zaczynają się na litery:

od Ka do Ku włącznie.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkałi na terenie VI Komisar. Policji, których nazwiska zaczynają się na litery:

od A do Z włącznie.

Do lokalu PKU Łódź - Powiat ulica Piotrkowska nr. 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 1902 i 1889, zamieszkałi w gminie Bruski.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczką wojskowa, karta mobilizacyjna i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyjni.

Lekarz-Dentysta M. Karabanow

Piłsudskiego 31 (Wschodnia). Tel. 59-09.

Ordynuje codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór

PRZEGLĄD GIEŁDOWY RYNKÓW ŚWIATA GIEŁDY

21. X. 29

Światowe zapasy złota wynosiły w pierwszym półroczu r. b. 48,424,000,000 marek

Na rynku akcyjnym obroty w tygodniu ubiegłym były w dalszym ciągu minimalne, nastrój spokojny i apatyczny. W dziale akcji bankowych dość znaczna niżka osiągnął Bank Handlowy, wyżej notowano Bank Polski. W grupie papierów przemysłowych niżkowały silnie elektryczne, w szczególności „Sila i Światło” i Elektrownia Dabrowiecka. Akcje Zakładów Modrzejowskich spadły do nieotowanego dotychczas jeszcze niskiego kursu, 18.00 przyczyna tej niżki była duża podaż przy zupełnym braku popytu. Do obrotów giełdy pieniężnej warszawskiej wprowadzono: 1) akcje II emisji złotowej Tow. Haberbusch i Schiele w ilości 60.000 sztuk wart. nom. 100 zł. każda; 2) 5000 sztuk akcji Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości wart. nom. 100 zł. każda; 3) 83.944 sztuk akcji S. A. Cegielski w Poznaniu serii C wart. nom. 100 zł.

Pożyczki państwowe

W dziale pożyczek państwowych osiągnęły przejściowo większą wyżkę 4 proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna i 5 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa. Listy zastawne większym wahaniem nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm.): 4 proc. Poż. Inwest. 116 — 118, 5 proc. Poż. Konw. 50 — 50.25, 5 proc. Prem. Poż. Doł. 63 — 63.50, 4 i pół proc. L. Z. Z. 47.35 — 47.60, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67, Bank Polski 166.25 — 167.50, Bank Handlowy 117 — 119, Cukier 27 — 30, Lilpopy 28.50, Starachowice 21.25 — 22, Modrzejów 19.50 — 18.

Dewizy zagraniczne

Zapotrzebowanie dewiz zagranicznych nie było zbyt duże, aczkolwiek przywóz we wrześniu wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem o blisko 21 milionów złotych przy równoczesnym spadku wywozu o 118.686.000 złotych. Cyfry te zaciąga dopiero na giełdzie do kilku miesięcy.

Jako objaw bardzo dodatni, należy zanotować dalszy wzrost zapasu złota i srebra Banku Polskiego w pierwszej dekadzie października o przeszło 9 milionów do 675.432.575 oraz walut i dewiz o 708.940 do 422.846.069 zł.

Stan obu tych pozycji wyniósł na 10 października b. r. 1.098.278.645 zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się w pierwszej dekadzie października r. b. o 4,7 do 90,8 milj.; portfel wekslowy zmniejszył się o blisko 6 milj. do 719,8 milj., a pożyczki zastawowe spadły o 2,9 do 76,1 milj.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 25,7 do 465,4 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 44.160.300 do 1.130.263.110 zł. (stan obu pozycji na 10-go października r. b. — 1.775.687.734 zł.).

Notowanie dewiz

Dewizy New York notowano 8,90, dolar oficjalnie 8,88 i ćwierć, prywatnie 8,88 i trzy czwarte. Tranzakcje kablem New York przeprowadzana między bankami na 891,75 zł. za 10 dolarów. Dewizy europejskie ulegały w tygodniu ubiegłym dość znacznym fluktuacjom. Czerwonice sowieckie miały tendencję wybitnie niż-

kowa i notowane były ostatnio tylko 1,80. Za ruble złote płacono 4,63 i trz. czwarte — 4,64 i ćwierć.

Wydarzenia na rynkach światowych

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy uchwalenie przez Radę Ministrów Czechosłowacji projektu ustawy o jednostce złotej. Ustawa postanawia, że jednostka monetarna czechosłowackiej korony odpowiadająca wartości 4,458 gramów czystego złota. Saldo aktywne czechosłowackiego bilansu handlowego za wrzesień, wyniosło 177 milj. koron. Stan rachunków Banca d'Italia, wykazuje dużą poprawę. Zapas złota Banku wyraża się na dzień 30 września r. b. kwota 5.161.508.000 lirów i

zwiększył się w porównaniu z dniem 30 września ubieg. r. o 123.797.000 lirów; równocześnie zmniejszył się obieg banknotów o 559.182.000 do kwoty 16.917.047.000 lir. (na dzień 30 września r. b.).

Zapasy złota

Światowe zapasy złota, wynosiły w pierwszym półroczu r. b. w przeliczeniu na marki niemieckie — 48.424.000.000 marek. Stany Zjednoczone rozporządzały na 30 czerwca rezerwa złota w wysokości 18.153.800.000 mk., wszystkie kraje europejskie 19.204.200.000 a kraje zamor. 11.066.000.000 marek. Stany Zjednoczone A. I. posiadały obecnie 37,5 proc. całego światowego zapasu złota.

Banki zagraniczne

Banque de Bruxelles ma w najbliższych dniach powiększyć kapitał zakładowy o 200 milj. do 640 milj. fr.; mają być wydane 4 miliony nowych akcji wart. nom. po 500 fr., które będą mogli nabyć właściciele starych akcji po kursie 1.200 fr. w stosunku 1 do 2. W związku z fuzją banków wiedeńskich rządu austrjack. wniósł projekt ustawy, na mocy której odrębne prawa przysługujące dotychczas Ziemskiemu Zakładowi Kredytowemu, w szczególności prawa hipoteczne przelane zostaną na Austriacki Zakład Kredytowy. Projekt ten przewiduje również, że posiadanie 5 akcji Z. Z. K. upoważnia do oddania jednego głosu na zebraniu akcjonariuszy Z. Kredytowego. A. Z. W.

WALUTY

Holandja 359.31
Londyn 43.48
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11
Praga 26.40 1/4
Szwajcaria 172.65
Wiochy 46.71
Wiedeń 125.33

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8875. Rubel złoty — 4.63. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.25 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63.50 — 64.00;
4 proc. poz. inwestycyjna 118.00 — 118.25 — 118.00;
6 proc. poz. dolarowa 80.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.75 — 50.00
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50 — 67.25.

AKCJE

Bank Polski 167.50
Sila i Światło 112.00
Węgiel 67.50
Lilpopy 28.50
Starachowice 22.00

3 nowe upadłości ogłosił na ostatniej sesji sąd handlowy

Na ostatniej sesji w wydziale handlowym zapadły trzy wyroki, ogłaszające upadłość. Pierwszy w sprawie Judy Rotgerbera, właściciela magazynu obuwia przy ulicy Głównej 54. Rotgerber prowadził swoje przedsiębiorstwo od roku.

Wierzyciele zarzucają mu działalność podstępna. Zaciągnął on mianowicie długów na sumę 10 do 12 tys. zł., na które wystawił własne weksle.

Wobec tego, że przedsiębiorstwo Rotgerbera nie sprzedaje na kredyt, niemożność pokrycia weksli, w dodatku własnych, dowodzi postępowania co najmniej nieostrożnego.

W dalszym ciągu wierzyciele Rotgerbera zarzucają mu, że wynosił towar ze sklepu wraz

ze swoją narzeczoną, a obecnie proponuje im zapłatę nowymi weksłami.

Sąd ogłosił Judzie Rotgerberowi upadłość z datą od dnia 31 sierpnia br., sędzią komisarzem mianował s. h. Franciszka Turskiego, kuratorem masy zaś a. adwok. Leona Rubina.

Następna upadłość ogłosił sąd na własne żądanie Szachny Bufensztajna, właściciela snowalni przy ul. Placowej 2 i składu przy ul. Piotrkowskiej 16. Z zakońzonego bilansu wynika, że stan posiadania przedstawia wartość 85 tys. zł., w tym towarów na 30 tys., gdy długi firmy sięgają sumy 255 tys. zł. Datę otwarcia upadło-

ści wyznaczono na 19 bm., sędzią komisarzem mianowano s. h. Maurycego Sachsa, kuratorem masy a. adwok. Mieczysława Czamańskiego.

Trzecią była upadłość składu pończoch i trykotaży pod firmą „Najtańsze Źródło”.

Przedsiębiorstwo stanowi własność Dawida Plessnera. Wierzyciele zarzucają mu, że dopuścił już do protestu weksle na sumę 3.800 zł. a przedsięwzięcie sprzedaż. Datę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 14 kwietnia br. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Edwarda Babiackiego, kuratorem masy adw. Teodora Iwińskiego.

Godziny handlu w sklepach w okresie od 1 października 1929 r. do 30 marca 1930 r.

W związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego łódzkie starostwo grodzkie wydało rozporządzenie w sprawie godzin handlu w okresie od 1 października r. b. do 31 marca roku 1930 włącznie, przyczem czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów na terenie miasta Łodzi został ustalony w sposób następujący: 1) jatki z miesem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, w których odbywa się wyłączna lub przez wazajaca sprzedaż napoiów alkoholowych, mogą być otwarte wyłącznie w dni powszednie od godziny 7-ej do godziny 19-ej. W soboty i dni przedświąteczne wymienionym sklepom mogą być otwarte wyłącznie od godziny 8-ej do godziny 20-ej, 2) restauracje posiadające świadectwa przemysłowe pierwszej kategorii, mogą być otwarte codziennie od godziny 10-ej, do 2-ej doby następnej, 3) restauracje, cukiernie i inne jadłodajnie, posiadające świadectwa przemysłowe II kategorii mogą być otwarte codziennie od godziny 8-ej do 24-ej, 4) restauracje, cukiernie, mleczarnie, kawiarnie, piwiarnie, garnkuchnie bary i wszelkie inne jadłodajnie, które nie zostały wymienione w punkcie 2 i 3 niniejszego zarządzenia, mogą być otwarte codziennie od godziny 7-ej do 22-ej, 5) w budkach i kioskach, w których odbywa się sprzedaż do spożycia na miejscu wo-

dy sodowej, wód mineralnych, napoiów chłodzących, słodczy i owoców a nie sa sprzedawane żadne inne towary sprzedaż może się odbywać codziennie od godziny 9-ej do 21-ej, 6) sprzedaż uliczna gazet, czasopism oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać codziennie od godziny 7-ej do godz. 23-ej. Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż, dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży, jak: kosze, stoliki, skrzynie itp. Sprzedaż w kioskach ulicznych przedmiotów wymienionych w niniejszym paragrafie uważać należy za sprzedaż uliczną jeżeli w tych samych kioskach nie sa sprzedawane żadne inne towary, 7) sklep i wszelkie inne miejsca zawodowej sprzeda-

ży, z wyjątkiem zakładów, wymienionych w punkcie od 1 do 6-go włącznie niniejszego zarządzenia mogą być otwarte tylko w dni powszednie od godziny 9-ej do 19-ej, 8) zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte wyłącznie w dni powszednie z wyjątkiem dni przedświątecznych od godziny 9-ej do 19-ej. W soboty i dni przedświąteczne zakłady te mogą być otwarte od godziny 9-ej do 21-ej, 9) zakłady fotograficzne mogą być otwarte wyłącznie w dni powszednie od godziny 9-ej do 19-ej, 10) mleczarnie, w których jest dokonywana sprzedaż do spożycia na zewnątrz zakładu i kwiaciarnie mogą być otwarte w niedziele i dni świąteczne od godziny 7-ej do 10-ej.

Z życia stowarzyszeń Kupcy - detaliści

W ubiegły wtorek zostały ukonstytuowane nowe władze „Stowarzyszenia kupców detalistów” (Piotrkowska 69), do zarządu wybrano: pp.: prezes A. Bromberg, wiceprezesi J. Trawkowski i J. Silberman, sekretarz — D. Weller, skarbnik — W. Szyfman, gospodarz — M. Bortner, oraz pp. F. Berman, Breitbardt, Chasilew, inż. Gliksman, Hudes, Miecz, Koc, Maślowski, Nowiński, J. Neuman,

W. Opatowski, Al. Polakow, L. Pinkus.

Nowo wybrane władze postawiły sobie za najważniejszą sprawę do załatwienia stworzenie własnej spółdzielni kredytowej oraz powołanie do życia spółdz. instytucji dla finansowania konsumpcji przy jednoczesnym prowadzeniu stałej akcji w obronie uginającego się pod ciężarem kryzysu kupiectwa.

Ocena sytuacji w kraju

Wychodząc w Poznaniu organ kupiectwa polskiego „Kupiec”, analizując obecną krytyczną sytuację gospodarczą w Polsce, stwierdza m. in., że najbardziej niepokojącym objawem nowych stosunków gospodarczych jest ogólna ciasnota pieniężna, zastrzeżona brakiem perspektyw na możliwość uzyskania kredytów zagranicznych. A nawet przy dokładniejszym wnikięciu w sytuację, dochodzi się do wniosku, że naszego położenia same kredyty nie poprawia.

Udostępnienie kredytów w obszerniejszych rozmiarach byłoby tylko chwilowo działającym zastrzykiem, o ile jednocześnie nie stworzymy warunków, któreby zapewniały rentowność pracy i jej kapitalizację. Właściwym bowiem powodem, że fabryki ograniczają produkcję, że handel zamiera, a rzemiosło upada, jest ogólne zubożenie społeczeństwa i stałby się brak możliwości nabycia towarów, nawet pierwszej potrzeby. — Zubożenie zaś społeczeństwa jest wynikiem nadmiaru ściąganych oblat i ciężarów na rzecz skarbu.

Ogólenie rolnictwa ze środków pieniężnych z powodu wysokich podatków i chybotnej polityki zbożowej, deprecjonującej wartość plodów rolnych, które niezależnie od zastojów gniebione są nadmiarem ciężarów podatkowych.

I nie pomoga tutaj — pisze „Kupiec” — enuncjacje, chęć udowodnić, że stan gospodarczy kraju jest pomyślny, skoro rzeczywistość przeczy. Do wniosku tego doświadczyć musi każdy, kto uważnie wsłucha się w wolniejące tępo życia gospodarczego.

Po mistrzostwach w grach sportowych Sukces turnieju krakowskiego

Tegoroczne mistrzostwa Polski w grach sportowych zostały już definitywnie zakończone. Obejmowały one gry w siatkówkę, drużyn męskich i żeńskich, hazene dla pań, oraz koszykówkę dla mężczyzn. Mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej zdobyła drużyna AZS (Warszawa) — w siatkówce męskiej YMCA (Łódź) — w hazenie ŁKS (Łódź) i ostatnio w koszykówce „Cracovia”. Okręg łódzki jak widzimy posiada aż dwóch mistrzów i nie ostatnią też rolę odegrał w innych rodzajach gier. Do najbardziej emocjonujących zawodów i cieszących się większą popularnością należały przeprowadzone ubiegłej soboty i niedzielnej finały w koszykówce.

Po wyeliminowaniu mistrzów grupowych, stanęły na boisku w Krakowie cztery drużyny, by stoczyć ostatnie walki o za szczytny tytuł Mistrza Polski. Stawka to nielada. To też walczone z niebywałą ambicją i silną wolą zwycięstwa. Kraków miał prawdziwą biesiadę sportową, dotychczas jeszcze w grodzie podwawelskim nie widzianą. Cztery najlepsze zespoły koszykówki, a mianowicie: Cracovia, Polonia, Czarna Trzynastka i Sokół, reprezentujące poszczególne obwody stanęły dnia 19 bm. na boisku Cracovii by zmierzyć swe siły i zdobyć tytuł Mistrza Polski.

W roku ubiegłym zwycięstwo odniosła Czarna Trzynastka (Poznań), w tym roku miała ciężką przeprawę i znalazła się na trzecim miejscu, ulegając Polonii (Warszawa) i Cracovii. Mniejszą rolę odegrała drużyna Sokoła Macierzy (Lwów), która musiała zadowolić się ostatnim miejscem.

Pierwszą walkę stoczyła „Czarna 13” z Sokółem, bijąc ją bezapelacyjnie 41:6 (21:1).

Z kolei rozpoczynają walkę Cracovia z Polonią. Obie drużyny o wysokiej klasie. Cracovia przeważała fizycznie, Po-

lonia ruchliwością. Po morderczym tempie uległa Polonii w stosunku 27:21 (14:9). Trzeci mecz był zabawką dla Cracovii która oszczędzając się na niedzielne spotkanie z Czarną 13, zwyciężyła Sokół tylko 37:14 (19:4). Wiele emocji dały zawody Polonii z „Trzynastką”. Oba zespoły równe, Polonia lepiej dysponowana strzałowo zwyciężyła poznaniaków 17:10 (6:4). Zawody niedzielne Polonii ze Sokółem wykazały zdecydowaną przewagę drużyny stołecznej, która też pokonała lwowian 42:10 (22:4).

Najciekawszym meczem turnieju były ostatnie zawody Cracovii z Czarną Trzynastką. Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach Tempo gry od początku do końca mordercze. Szale zwycięstwa przechylały się, w krótkich odstępach czasu, dla jednej i drugiej drużyny. Do przerwy prowadzi „Trzynastka” czterema punktami. Po zmianie stron „Cracovia” podniecana stale okrzykami widzów silnie napiera w pewnym momencie wyrównuje, i do końca zawodów przeważa tylko

jednym punktem. Następnie do grywka i dopiero w ostatnich dwóch minutach zdobywa dwa upragnione punkty. Ostateczny wynik 31:27 dla Cracovii — za słuszony. Mistrz zeszłoroczny pokonany. Entuzjazm wśród widzów niebywały. Daje się tylko spotykać podobny na meczach ligowych.

Cracovii otrzymała jako nagrodę piękny puchar wędrowny ofiarowany przez dr. Cetnarowski. Widzów około 800. Funkcje sędziów sprawowali, p. p. kpt. Frackiewicz, Sikorski, Wo-

Zatarg hokeistów AZS-u ze związkiem

Wobec wystąpienia AKS-u (Warszawa) ze związku hokeja na lodzie, międzynarodowa federacja tegoż sportu wydała zakaz grywania z AZSem wszystkim organizacjom zrzeszonym.

Jeśli się zważy, że drużyna hokeja AZS-u stanowi bez wyjątku skład naszej reprezentacji państwowej cała sprawa może źle odbić się na opinii sportu polskiego. Doroczne mistrzostwa Europy zbliżają się, a Polski związek hokeja nie zdołał skompletować odpowiedniego zespołu. Najwyższy już czas na likwidację zatargu AZS-u z władzami sportowymi.

Mistrzyni Polski pobita

Jedna z agencji prasowych podała wiadomość z Warszawy, że mistrzyni Polski Wiczorkiewiczówna (AZS) została pobita w biegu na 800 mtr. przez Wencłównę (Skra), która uzyskała czas 2 m. 20,6 sek.

Abw wyprowadzić czytelników z błędu wyjaśniamy, że rekord Polski w biegu na 800 mtr. (na bieźni) sięga 2 min. 30 sek. i był ustalony przez bezkonkurencyjną Kilosównę. Wymiar swój Wencłówna osiągnęła na dystansie znacznie krótszym niż 800 mtr. (około 700 mtr.) i w biegu na przelaj.

Drobiazgi piłkarskie

WKS II — ŁTSG II 3:1.
Mecz o mistrzostwo rezerw klasy A.

HAKOAH — HASMONEA 1:0 (1:0).

Mecz towarzyski przewaga Hasmonei. Bramkę dla Hakoahu uzyskał Steinbok. Sędzia p. Andrzejak.

WIDZEW — MAKKABI (Warszawa) 5:2 (2:1).

Mecz towarzyski. Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, która wystąpiła w odmłodzonym składzie. Sędzia p. Rettig

KRAFT — WIDZEW III 2:0 (0:0).

Zawody towarzyskie.

ZJEDZNOCZONE — RUDZKI K. S.

Mecz o wejście do klasy B. Wynik remisowy 2:2 (2:0).

KADIMAH — GENTLEMAN 2:2 (1:2).

Mecz towarzyski. Kadimah z rezerwą.

GEYER — POZNAŃSKI 5:0 (1:0).

Mecz towarzyski. Zasłużone zwycięstwo Geyera. Przed meczem rezerwy dał wynik 1:1. Na meczu tym uległ złamaniu nogi Kowalski, którego pogotowie przewiozło do szpitala.

Spotkania o mistrzostwo piłkarskie Pabianic przyniosły następujące wyniki: Sztern

Kruscheender 3:3, PTC — Gimnazjum 4:1, Sokół — Makkabi 9:0. Mecz towarzyski Makkabi (warszawska) — kombinowany zespół Burza — Kadimah przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:1).

ZGIERZ: Sokół — Orle 2:0 (1:0). Mecz towarzyski.

Kalisz: Ostatni mecz o mistrzostwo klasy B. KKS — ŻKOS 4:0.

Zawodostwo w sporcie

Wydział Gier i Dyscypliny Pol. Zw. Gier Sportowych, na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał sprawę zawodowstwa w sporcie. Wydano decyzje, że wszyscy instruktorzy i trenerzy klubów i stowarzyszeń sportowych, którzy za swoją pracę pobierają zapłatę uważani są za zawodowców i jako tacy nie mają prawa startowania w grach o mistrzostwo. Decyzją ta ma objąć również instruktorów (orki) ośrodków wych. fiz. o ile za prowadzenie ćwiczeń względnie zaprawę sportowej dla klubów po-

biorają zapłaty pieniężne. O ile praca tych instruktorów wypływa z ich obowiązku czy to służbowego wówczas wolni będą od miana zawodowca. Prawdopodobnie dotyczy to będzie i nauczycieli w. f. Uchwala powyższa wywoła nie wątpliwie szereg zastrzeżeń i protestów, jednak przypuszczalnie zmusi związek związków sportowych do wydania jasnych i niedwuznacznych przepisów w tej sprawie. Dotychczas kwestia zawodowstwa w Polsce nie jest jeszcze definitywnie i szczegółowo we-

wszystkich galeziach sportu ustalona. Istnieje wprawdzie cały szereg przepisów, a nawet uwidoczniane są one niemal w każdym statucie związków jednak jest cały szereg osób, zajmujących się zawodowstwem, nauczaniem i czerpiących dochody ze swej pracy mniejsze lub większe, a mimo to bywają dopuszczani do zawodów sportowych.

Czas najwyższy ażeby władze naczelne sportów w tej sprawie wydały jasno ujęte przepisy.

Ostatni występ lekkoatletów niemieckich NA WSCHODZIE

Reprezentacyjna drużyna lekkoatletyczna Niemiec rozegrała 4-te i ostatnie swe spotkanie na dalekim wschodzie.

Meeting miał miejsce w Mukdenie na stadionie uniwersyteckiego w obecności 15.000 widzów. Również i tym razem Niemcy odnieśli zwycięstwo, zajmując trzy razy pierwsze miejsca i ulegając Japończykom dwukrotnie.

Szczegółowe wyników brzmią następująco:

200 mtr. Wichman (N) 21,6 sek. przed Lin.

800 mtr. Peltzer (N) 2 m. 4,1 sek. przed Böcherem.

Kula — Hirschfeld (N) 15 m. 16 cm.

5000 mtr. Kitamoto (J) 15 m. 56,6 sek.

Skok wwyż — Kimura (J) 1 m. 85 cm.

Obecnie ekspedycja niemiecka powraca do ojczyzny. Jedyne Peltzer wyrusza w podróż na Filipiny, do Australji i Ameryki. Podobno dla studiów naukowych. Mniej więcej wybora zamyslobie rodzaj tych studiów. Raz już Peltzer był w Ameryce, gdzie brał udział w zawodach. Związek niemiecki nie wierząc zbyt w idealizm sportowy „latającego doktora”

odwołał go do ojczyzny pod groźbą dyskwalifikacji za profesjonalizm.

W Sculu (Korea) Eldracher (Niemcy) wziął udział w zawodach lekkoatletycznych i przebiegł 100 mtr. w czasie 10,3 sek., wynik ten jest lepszy od rekordu światowego Paddocka (10,4 s.). Eldracher biegł z wiatrem, wobec czego wynik jego nie może być uznany za nowy rekord. W tych samych zawodach Japonka Hitomi uzyskała w biegu na 100 mtr. czas 12 s. równy rekordowi amerykańki Robinson.

5 MILJONÓW ZŁOTYCH ZARABIA W JEDEN WIECZÓR TUNNEY

Ile zarabia sławny bokser amerykański na jednym meczu z równie sławnym przeciwnikiem? Ile zyskał Tunney na słynnym meczu z Dempseyem?

Na te pytania odpowiada przebieg procesu, jaki przed sądem amerykańskimi wytoczył Tunneyowi jeden z agentów reklamowych Tim Mara, żądając od znakomitego bokse-

ra 10 proc. od zysku z pierwszej jego walki z Dempsey'em i 25 proc. od późniejszych jego meczów.

Tom Mara twierdzi, że tylko dzięki jego staraniom i jego reklamie doszło do owych meczów i do wielkiego powodzenia finansowego.

Z rachunków zaś, jakie sądowi przedłożył adwokat Tunney'a wynika, że rok 1927 był

dlań jego najbardziej korzystnym.

Walka z Dempsey'em stoczona w tym roku, przyniosła mu ogółem 990.445 dolarów, z czego zwycięski zambian otrzymał 616.893 dolarów, czyli przeszło 5 milionów złotych polskich za jeden wieczór okładania się z przeciwnikiem pięściami.

Oszczędności w Niemczech

Niemcy posiadają obecnie mnóstwo doskonałych miotaczyk oszczepem. Obok p. Höbl która ustanowiła w Innsbrucku nowy rekord światowy rzutem 39 m. 90 cm. najwybitniejszymi są p. Hargus (Lubeka) 38 m. 39 cm. i p. Schuman (Essen) 38 m. 87 cm.

Na całym świecie niema w danej chwili zawodniczki, która zagroziłaby w tej konkurencji Niemkom.

BOROTRA mistrzem Anglii

W turnieju tenisowym w hali o mistrzostwo Anglii triumfował Borotra (Francja), który w finale pokonał Sharpe'go 7:5, 6:2, 6:2. Mistrzostwo Anglii Borotra zdobywa po raz wtóry. W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła p. Michell bijąc p. Ridley 6:4, 6:4.

PRECZ Z POLITYKĄ w sporcie i wychowaniu fizycznym

Polityka w sporcie jest rzeczą bardzo szkodliwa. Uznał już to cały świat sportowy, eliminując politykę z życia sportowego prawie całkowicie. U nas na tem polu sytuacja stale się poprawia. Ostatnio komendant główny związku strzeleckiego wydał następujący roz-

kaz: „W związku z ożywieniem działalności stronnictw i partji politycznych, zakazuje strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowa-

ny udział strzelców w podobnych wypadkach będą pociągali do odpowiedzialności właściwych komendantów.” Dzięki niniejszemu rozkazowi Związek Strzelecki pogłębi swój charakter organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

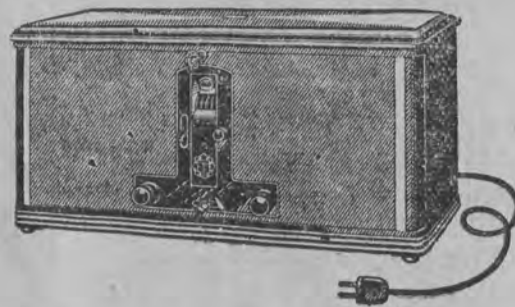
Komunikujemy uprzejmie, iż otworzyliśmy w firmie naszej przy ul. PRZEJAZD 8 specjalny wytwórny

RADIO-SALON TELEFUNKEN

gdzie demonstrujemy nowe eksponaty tej najpotężniejszej fabryki radiowej świata, stanowiące istny cud techniki. Specjalnie zapraszamy do obejrzenia i posłuchania doskonałych i wytwornych odbiorników 3, 4-o i 5-o lampowych, działających bez akumulatora. ba terji i anteny, przez proste tylko włączenie do kontaktu elektrycznego w mieszkaniu.

Na składzie ponadto duży wybór odbiorników i sprzętu radiowego fabryk zagranicznych i krajowych.

RADIO-LLOYD
ŁÓDZ, PRZEJAZD № 8, telef. 58-08.



NOWY TYP czterolampowego odbiornika W 40 — na prąd.

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

Urzednicy (czki) państwowi, komunalni i prywatni! **OD 18—23 B. M.** sprzedajemy z rabatem na własne weksle i bez wplaty bieliznę męską, damską, jedwabie, firanki, palta damskie, kapy gobelinowe, parasole, trykotarze, reformy i inne galanterje — „KREDYTPOL” — Piotrkowska 70, front II piętro. — „KREDYTPOL” —

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Józefa Hlaty” na mocy art. 502 Kodeksu Handl. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność, u niego w Łodzi pod niżej wskazanym adresem w godz. od 7 do 8 wiecz. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w drodze kontradiktoryjnej w obecności sędziego Komisarza dn. 17 grudnia 1929 r. o g. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Zeromskiego 115 pokój № 57, ze skutkami dla niestawiających wierzycieli, przewidzianymi w art. 515 K. H.

Syndyk Tymczasowy
(—) N. BIAŁEK
ul. Piotrkowska № 59, tel. 45-91



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych

Załadajcie natychmiast książki, omawiające moją nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10,000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER

Berlin-Neukölln Ringbahnstr. 24. Oddział 641.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 22. X. dn. 28. X. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

PANIKA

DLA MŁODZIEŻY:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet z ogólnego chaosu we wszechświecie.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Potrzebujemy Kocioł parowy konwalski

o grzejnej powierzchni około 25 metrów.

Zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego” sub. „B. G.”

Czytelnia „OŚWIATA”
6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

Lekarz-Dentysta

B. ABOVA
powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21
godz. przyjęć od 9—10 i 4—7 pp.

Ogłoszenia Drobne

KASA

ogniotrwała prawie nowa do sprzedania. Wiadomość telef. 57-23 między 10—11 rano, 3—4 pp.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiej i francuskiej, niemieckiej, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—3.

POTRZEBNY

korepetytor do dwóch chłopców na kilka godzin dziennie. Rosenberg, Piotrkowska 103 1243

NIEMIECKIEGO

konwersacji, gramatyki i literatury wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40 m. 9 Zgłoszenia 2-4 p. p. 1218x2

ZGUBIONO

legitymację P. U. P. P. Nr. 3677 na imię Edwarda Erentrauta 1241

Za 4 zł. miesięcznie

twój aparat radiowy jest stale pod naszą kontrolą. Wszelkie reparacje aparatu, głośnika, anteny wraz z ładowaniem akumulatora

BEZPŁATNIE

„VALVO”
Cegielnia 61.

Pół domu

w Łodzi bez hipoteki b. dochodowy nowoczesny w centrum, tania do sprzedania. Dla kupującego 5-we miesz. Of. sub. „Dochody”

Poszukiwani POŚREDNICY

w celu kupna i sprzedaży domu. Oferty sub. „Dochody”.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych. Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86